

KUPISZ „GŁOS” — BEZ PROBLEMU MOŻESZ
MIEĆ — LODÓWKĘ, PRAŁKĘ, TELEWIZOR!



KOBIETY!
TRZYMAJCIE
SIĘ!

... i czytajcie
str. 6 i 7

TYGODNIK

GŁOS

NOWEJ HUTY

NR 10 (1663)

10 MARCA 1989 R.

CENA 40 ZŁ

W Zakładzie Wielkopieczowym

Batalia o krajobraz bez odpadów

NA ODPADY poprodukcyjne huty składają się duże ilości szlamów, pyłów, żużli, etc. Nie są one w pełni wykorzystane, siłą rozpędu trafiają więc na hałdy. Hałda, jak wiadomo, to zło konieczne. Z jednej strony pochłania znaczne powierzchnie gruntu, pogarszając zarazem warunki środowiskowe, z drugiej zaś — uderza w kieszeń huty, która musi płacić wysokie kary za składowanie odpadów poprodukcyjnych.

Aby więc kombinat mógł zyskać status zakładu produkującego bez szkody dla środowiska musi zadbać i o zabudowę urządzeń odpylających — elektrofiltrów (spiekalnie i wielkie piece) i o odśrodkowanie spalin (spiekalnie), a ponadto — przerobić i zastosować zmagazynowane już odpady poprodukcyjne. Jest to warunek „być albo nie być” HIL w przyszłości. W latach 80. Zakład Wielkopieczowy przystąpił do rozpracowywania technologii utylizacji poszczególnych odpadów. Jak informuje szef produkcji Zakładu Wielkopieczowego dr inż. Ryszard Luczyński, w ostatnich latach wdrożono wiele

prac zmierzających — przejściowo — do zmniejszenia ilości, a docelowo — do stuprocentowej utylizacji odpadów. W latach 1985—87 została opracowana i wdrożona technologia utylizacji szlamów żelazodajnych aglomerowni I i II. Dzięki temu produkowane przez wymienione wydziały szlamy w ilości ok. 40 tys. ton na rok są zużywane przez nie same. Zamiast — jak wcześniej — zasilać osadniki na Kujawach.

W Zakładzie Wielkopieczowym powstała także koncepcja utylizacji szlamów żelazodajnych z wielkich pieców i konwertorów, a ponadto — pyłu wielkopieco-

wego i zendry w piecu obrotowym. W rejonie spiekalni II zbudowano więc stanowisko próbne i tam właśnie — wspólnie z AGH — prowadzono stosowne eksperymenty. Skutkiem owych wieloletnich prac było uzyskanie z wyżej wymienionych odpadów grudek o zawartości żelaza powyżej 50 proc. i stopniu metalizacji powyżej 80 proc. Jednocześnie rozpracowano technologię odpylania spalin z tych procesów. Rzecz w tym, aby wychwytywać odpady cynku. Rozwiązanie, o którym mowa, zostało włączone w zakres modernizacji spiekalni II. Jego realizacja (termin: lata 93—96) pozwoli na całkowite wykorzystanie wspomnianych odpadów huty. Dobrano się także do żużla z pieca tandemu. Zespół, w skład którego weszli przedstawiciele ZS, ZH i ZT w latach 86—88 opracował technologię jego utylizacji. W konsekwencji doszło do stuprocentowego zużycia tegoż

CIĄG DALSZY NA STR. 4



Fot. MAREK DĘBICKI

Porozumienie placowe — faktem

— Po prawie pięciu latach dokonaliśmy następnego kroku naprzód. Pomogło w tym trochę samo życie. Dzisiaj podpisujemy nowe porozumienie o wprowadzeniu zakładowego systemu wynagradzania pracowników KM HIL. Mamy nadzieję, że poprawi to samopoczucie załogi, a z lepszym samopoczuciem wiązać się będzie nierozdzielnie lepsza, wydajniejsza praca i związane z nią efekty.

To słowa dyrektora naczelnego kombinatu Eugeniusza

Fustówki na uroczystym spotkaniu 7 marca z przedstawicielami NSZZ pracowników kombinatu, podczas którego oficjalnie podpisano dokument uwzględniający najprzeróżniejsze zażycia placowe zatrudnionych w kombinacie.

Władysław Sitkowski, przewodniczący NSZZ pracowników kombinatu stwierdził: Cieszymy się, że treść porozumienia dzięki fachowemu o-

CIĄG DALSZY NA STR. 2

— **Z** A SZYBKO ścigasz te jamniki! — wytańczy dobrego glos operatora śledzącego za pulpitem sterowniczym. Zwalniają. Z góry, przez oszkloną ścianę, widać dokładnie pracę tandemu. Do „jamnika”, pojemnika o wydłużonym kształcie, płynie porcja stali potrzebna do sprawdzenia zawartości węgla. Wytop w pierwszej wannie dobiega końca. Druga, jeszcze nie zalana, pełna jest stłomu, który podgrzewają spaliny z pierwszej wanny. Po spuszczeniu będzie zmiana: spaliny z drugiej wanny będą podgrzewać stłom w tej pierwszej. To jest ta podstawowa zasada pracy tandemu, sprawiająca, że piec ten znacznie wydajniejszy jest od starszych i mniej skomplikowanych martenów. W ciągu zmiany odbywa się w nim obecnie 7 wytopów, z których każdy daje około 220 ton stali. — Daje też więcej pyłu, tlenku żelaza zanieczyszczającego atmosferę. Marteny tak bardzo nie szkodzą środowisku — dodają pracujący tu ludzie.

„BOLEK”

Kiedy w marcu 1970 roku uroczystie zapalano piec, zakładano, że osiągnie on zdolność produkcyjną 5 wytopów w ciągu zmiany. W czasie parumiesięcznego rozruchu wykonywano ich jeszcze ciągle mniej. Jeden z pierwszych wytańczy, pracujący do dziś Renisław Madej, podobno pokazywał swą dłoń: — Tu mi kaktus wyrośnie, jak będzie więcej wytopów... Nie wyrósł, ale tandem pod koniec lat 70 dawał 8, a nawet 9 wytopów na zmianę. Budowano II Polskę. Kraj potrzebował stali, liczyły się tylko tony...

I wytańczyłowi Madejowi zostały 3 lata do emerytury. — Nie doczekam budowy konwertora z dolnym dmuchem na tej hali. Mówią, że zastąpi on nasz tandem za parę lat. Tak jakby nie można było go zbudować 20 lat temu zamiast tandemu. Od Czechów jednak kupowaliśmy pomysły, nie od Niemców, tak widocznie komuś pasowało. A ja bym teraz oddał hutę agentowi! Pewnie by zwolnił połowę umysłowych i zatrudnił ich przy produkcji. No i wyrzucił z zakładu partię i wszystkie związki, bo tu powinna liczyć się tylko praca i płaca, a nie polityka — mówi z przekonaniem takim samym chyba, jak kiedyś o wydajności tandemu, ale zaraz poważnie i innym, zrezygnowanym tonem dodaje: — W tym

CIĄG DALSZY NA STR. 3

Kardynał Franciszek Macharski z roboczą wizytą w Szpitalu „B”

Praktyka „okrągłego stołu”

NIE da się ukryć, że cel tej wizyty stał się możliwy dopiero w aktualnych realiach społeczno-politycznych, że jest niewątpliwym efektem tworzącej się za sprawą „okrągłego stołu” atmosfery porozumienia i szacunku dla indywidualnych przekonań; w tym również światopoglądowych.

Otóż celem wizyty księdza kardynała Franciszka Macharskiego była lustracja pomieszczenia przeznaczonego na kaplicę Szpitala im. L. Rydy-

giera. Będzie się ona mieścić na trzecim piętrze. Jej powierzchnia wyniesie ok. 150 m kw. Marmurowa posadzka, białe tynkowane ściany z elementami boazerii, prosty i estetyczny wystrój wnętrza z zachowaniem kanonów sztuki sakralnej — oto jak powinna wyglądać przyszła kaplica.

Dostojnego gościa powitał personel szpitala z dyrektorem Andrzejem Hydzikiem na czele. W lustracji przyszłego miejsca kultu oraz w roboczej

naradzie nad jego kształtem wzięli także udział architekt z „Miastoprojektu”, wykonawcy z „Budopolu” i przedstawiciele KDI-1. Jednym słowem — osoby bezpośrednio związane z budową placówki leczniczej w Bieńczycach. Zwiedzając obiekt ksiądz kardynał pozdrawiał mijanych pracowników budowlanych serdecznym „Szczęść Boże”!

(ron)



Podczas zwiedzania obiektów szpitala...

Fot. MAREK DĘBICKI

• (kl) **PRODUKCJA.** Oto wyniki produkcyjne zakładów kombinatu do 7 bm: materiały ogniotrwałe — 100 proc., koksownia — 78, surówka — 98, stal — 101, wyroby gorączkowane — 112, walcownia zimna blach — 107, w. blach karoseryjnych — 109, rury — 108 proc.

• **WYPADKI.** Niestety znowu odnotowano wypadek śmiertelny. Zdarzył się w ZT/T-4. 8 marca o godz. 9,25. Podczas ustawiania wagonów załadowanych paczkami złomu, po spięciu 3 wagonów z wagonem ochronnym, wychodząc spod zderzaków, upadł na tor i został najechany kołami wagonu Mieczysław W., lat 41, manewrowy, w kombinacie od 1972 r.

• **REMONTY.** Nadal trwa remont kapitalny wielkiego pieca nr 5, i bloku tlenowego nr 2. Ukończono bieżący remont walcowni slabing.

• **ZARZĄD FABRYCZNY LKP** składa wszystkim Paniom pracującym w kombinacie, życzenia zdrowia, szczęścia rodzinnego i uśmiechu (mimo wszystkiego) nie tylko w Międzynarodowym Dniu Kobiet, ale także na co dzień.

• **W PRZEDDZIEŃ ŚWIĘTA KOBIET** odbyło się zorganizowane przez Zarząd Fabryczny PCK, z tej okazji, seminarium z udziałem członkiń PCK. 14 marca natomiast odbędzie się spotkanie z byłymi członkiniami PCK będącymi na emeryturze.

• (jdz) **NORMALIZUJE SIĘ** sytuacja w Wydziale Pieców Koksowniczych w ZK. O szczegółach wkrótce w „GNH”.

• (R) **RADA REDAKCYJNA „GNH”** na zebraniu 9 bm. zapoznała się z tematyką publicystyczną i informacyjną realizowaną w gazecie w bieżącym półroczu.

Wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej drodze **LUCJANA STEFANA DĄBROWSKIEGO**

wyraża podziękowania składa **ZONA i RODZINA** **PRZEPRASZAMY** za błąd w nazwisku, który się wkraślił do powyższego nekrologu zamieszczonego przed tygodniem.

Kierownictwu, Koleżankom i Kolegom z Wydziału Remontów ZU/U4 oraz wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie **Mariana GOŁĘBIEWSKIEGO** wyraża podziękowania składa **ZONA i RODZINA**

Janowi KASZOWSKIEMU Kierownikowi Działu Zaopatrzenia wyraża głębokiego współczucia z powodu zgonu Matki składają **PRACOWNICY XZ**

Narada sekretarzy

Podstawą samodzielność POP

W poniedziałek, 6 bm., w Komitecie Fabrycznym PZPR odbyła się narada sekretarzy POP. Zaproszeni na nią goście — dyrektor ds. pracowniczych STEFAN NIZIOLEK i przewodniczący Rady Pracowniczej ANDRZEJ OLECH mówili o przebiegu ostatniego zebrania ogólnego załogi, o postanowieniach wynikających z nowego porozumienia płacowego i o podziale zysku.

Nowe porozumienie płacowe obowiązywać ma do końca lutego przyszłego roku, może być jednak przedłużone, jeżeli jego założenia okażą się w praktyce korzystne dla pracowników. Wprowadza ono wyższe stawki wynagrodzenia: maksymalną podniesiono z 300 do 400 zł na stanowiskach robotniczych, i z 75 do 100 tys. zł na stanowiskach umysłowych. Zachowano podział na 4 grupy w przyznawaniu dopłaty za szkodliwe i uciążliwe warunki pracy, jednak znacznie podwyższono ich wysokość. Dopłaty będą naliczane procentowo od średniej stawki na stanowiskach robotniczych w roku poprzednim i wyniosą w poszczególnych grupach 10, 20, 30 i 40 zł na godzinę. W pierwszej grupie, znajdują się praktycznie niemal wszyscy pracownicy huty. Procentowo będą też obliczane dopłaty za II zawód i uprawnienia ratownika gazowego.

W tym roku planuje się zwiększenie odpisu na fundusz socjalny do 2,8 mld zł. Zakłada się utrzymanie co najmniej na tym samym poziomie pomocy socjalnej dla emerytów i rencistów. Odpis na fundusz

mieszkańcowy powinien wynieść ok. 6,3 mld zł, czyli o przeszło 4 mld zł więcej niż w roku ubiegłym. Kwotę przeznaczoną na nagrody z zysku dla pracowników — 1,375 mld zł — Rada Pracownicza postanowiła w całości podzielić między pracowników, nie zgadzając się na pozostawienie — jak proponowano — 75 mln zł na nagrody za zadania specjalne. Co roku taką pulę otrzymywał do swej dyspozycji dyrektor naczelny.

Sekretarzy POP poinformowano również o nowych zasadach odpłatności za wczasy. Dla każdego pracownika huty oraz członka rodziny, na którego pobiera on zasiłek, będzie ona wynosić jednakowo — 12,5 tys. zł w naszych domach wczasowych. Małżonkowie zatrudnieni w innych zakładach pracy będą pokrywać pełny koszt pobytu na wczasach — ok. 60 tys. zł na 2-tygodniowym turnusie.

Związała informację o obradach „okrągłego stołu” przygotował sekretarz propagandy KF Włodzimierz Orzeł. W trwających tam m. in. pracach nad ordynacją wyborczą do Sejmu strona społeczna u-

trzymuje obecnie stanowisko, że 1/3 miejsc w Sejmie powinna być zarezerwowana dla tych, którzy wygrają w otwartych wyborach. Propozycja rządu zmierza ku temu, by żadna z partii nie miała większości, ale by posiadała ją koalicja PZPR, SD i ZSL.

Ze stanowiskiem Krakowskiej Konferencji Sprawozdawczej zapoznał uczestników narady I sekretarz KF Mieczysław Łagosz. Stwierdzono w nim, (udzielając absolutorium władzom), że nie udało się dotąd zlikwidować w partii biurokratycznego i formalistycznego sposobu działania. Krytycznie delegaci wypowiedzieli się o obiegu informacji wewnątrzpartyjnej. W opinii delegatów porozumienie przy „okrągłym stole” nie może być porozumieniem elit kierowniczych spierających się o ustępstwa. Potwierdzono, że podstawą działania jest samodzielność POP, a ponieważ w tych organizacjach istnieje spory zamęt ideologiczny, zdecydowano szybko udostępnić wszystkie materiały z Konferencji Teoretyczno-Ideologicznej. O trybie przyjmowania nowych członków do partii wyrażono się, że jest on anachroniczny i potrzebne jest wprowadzenie nowych zasad.

W dyskusji niektórzy zabierający głos sekretarze wyrażali pogląd, że fabryczna organizacja nie powinna wychodzić przed obrady „okrągłego stołu” i uznawać już teraz nielegalne struktury w zakładach za partnerów do rozmów. Odmienne zdania był I sekretarz KF: czasem warto zdecydować coś samemu — powiedział. Porozumienie w zakładzie pracy nie może wynikać tylko z ógórnej decyzji.

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

pracowaniu (służb, dyrekcyj i odpowiednich komisji związkowych) jest przejrzysta i, moim zdaniem, dużo lepsza i korzystniejsza w efektach dla pracowników. Ich przedstawiciele mieli okazję się już wypowiedzieć na ten temat i Ogólne Zebranie Delegatów Załogi potwierdziło tę opinię. Życie jednak niesie teraz szybko tak wiele nowego, że nie wiadomo czy już jesienią nie będziemy siadać do opra-

Porozumienie płacowe — faktem

cowania następnego porozumienia.

Uwzględniono propozycję Zebrania Delegatów Załogi i dodano w dokumencie, iż porozumienie ważne jest na czas określony do 28 lutego 1990 roku. Zgodnie zaś z Uchwałą jest obowiązujące podczas trwania prac nad nowym dokumentem.

W spotkaniu wzięli także udział: sekretarz KF PZPR Włodzimierz Orzeł, przedstawiciel Rady Pracowniczej Stanisław Nawroć, przewodniczący ZSMP Robert Kuś, dyrektorzy: Janusz Razewski, Stefan Niziolek, Jerzy Knapik, oraz szeroka reprezentacja związkowa.

(vkl)

Czytelników, którzy telefonowali do redakcji w sprawie napraw telewizorów przez p. Wilka, proszę o kontakt tel.: 44-28-99, w godz. 9—15.

BRONISŁAWA KUFEL-WŁODKOWA

PŁATEK, 3 bm. był datą spotkania około 40 zakładów pracy galezi hutniczej, które do tej pory nie zdecydowały się na przystąpienie do układu zbiorowego pracy. Spotkanie miało miejsce w katowickiej siedzibie Federacji Hutniczych Związków Zawodowych. Ten układ został już podpisany przez ministra przemysłu Mieczysława Wilczka i przewodniczącego Federacji Adriana Allamodę. Wejście on w życie po rejestracji przez ministra pracy i polityki socjalnej.

— Dlaczego kombinat nie przystąpił — jak na razie — nie wyraża zgody na przystąpienie do układu zbiorowego pracy?

— z powyższym pytaniem zwróciliśmy się do jednego z uczestników piątkowego spotkania w Katowicach, kierownika Działu Kadr i Analiz Społecznych HiL Wacława Kmity.

— Z trzech poważnych powodów. Po pierwsze — układ po-

Dlaczego kombinat nie przystąpił do układu zbiorowego pracy?

minął wiele zagadnień płacowych występujących w kombinacie. Czasami są to sprawy drobne, niemniej jednak istotne. Pominął na przykład wynagradzanie pracowników zatrudnionych dorywczo przy konwojowaniu i przy pilnowaniu. Pominął zasady stosowania i wypłacania ekwiwalentu pieniężnego za pełnienie dyżurów domowych oraz wynagradzania za dyżury pełnione na terenie kombinatu. Pominął zasady przyznawania i wypłacania dodatkowego wynagrodzenia za pracę w drugim i dalszych zawodach. Pominął też zasady przyznawania dodatkowego zarobku za pracę w zmniejszonej obsadzie (sprawa ta została uregulowana wyłącznie w stosunku do zatrudnionych w czterobrygadowej organizacji pracy).

Oprócz wspomnianych drobnych spraw doszło do pominięcia kwestii najważniejszych: zasad przyznawania i wypłacania specjalnego wynagrodzenia rocznego z tytułu Karty Hutnika. W tej tak ważnej dla hutników kwestii układ odsyła do Uchwały nr 251/81 Rady Ministrów z dnia 7 grudnia 1981. Innymi słowami Karta Hutnika została wyłączona z układu i może funkcjonować jedynie poza nim (tylko na podstawie w/w Uchwały RM). Powyższa sytuacja stwarza pewne niebezpieczeństwo

możliwości zmiany bądź też uchylecia uchwały. Bezpieczniej jest Karta stanowić integralną część układu.

Drugim bardzo ważnym powodem dla którego kombinat nie przystąpił do układu był problem wysokości dodatku za zakładowy staż pracy. Zgodnie z układem po dwóch latach zatrudnienia pracownikowi należy się dodatek w maksymalnej wysokości 3 proc. Natomiast w KM HiL — za sprawą porozumienia płacowego z 1 lipca 1988 — obowiązuje korzystniejsza zasada: 5 proc. po dwóch latach pracy (a dalej po półtora proc. każdego kolejnego roku).

Trzecią ważną przyczyną jest problem ekwiwalentu pieniężnego w zamian za deputat węglowy. W układzie lansowana jest zasada przyznawania ekwiwalentu za jednolitą normę deputatu wynoszącą 4 tony rocznie. W kombinacie wypłacamy

obecnie ekwiwalent za 5,6 t dla pracowników utrzymujących rodzinę, zaś dla samotnych — 2,4 t.

Powyższe powody sprawiły, że i pozostałe huty nie przystąpiły do układu zbiorowego. Ani dla nas, ani na przykład dla Huty „Katowice” nie stwarza on żadnych lepszych możliwości. Wygodniej jest pozostać przy dotychczasowych przepisach płacowych opartych głównie o porozumienia związane z ustawą z dnia 26 stycznia 1984 o zakładowych systemach wynagradzania.

Spotkanie, które odbyło się 3 bm., prowadził dyrektor Janusz Pawłowski z Ministerstwa Przemysłu. Miało ono na celu przekonanie zakładów o celowości przystępowania do układu. Federację Hutniczych Związków Zawodowych reprezentował Antoni Iwancienko. Doszło do burzliwej dyskusji. Ja osobiście, jako przedstawiciel dyrekcyj kombinatu, odniosłem wrażenie, że podobnie jak my inne zakłady również w dalszym ciągu nie przystąpią do układu. Co innego, gdyby zmienił się jego kształt. Wiązanie się z układem w obecnej wersji byłoby dla nas po prostu nieopłacalne.

(ron)

ZAKŁAD OPIEKUNICZY

Hutnicy — „Odzieżowce”

OD KILKU już lat Zakład Mechaniczno-Odziełniczy KM HiL jest faktycznym opiekunem os. Sportowego. Powinność tę traktuje na serio, co znowu nie jest zjawiskiem tak nagminnym w tym względzie. — Na ZM można liczyć — tak mówią nauczyciele z Zespołu Szkół Odzieżowych przy ul. Bulwarowej. Z poważniejszych prac, które hutnicy wykonali na terenie szkoły, należy wymienić bramy wjazdowe, drzwi metalowe do magazynów i zaplecza technicznego, uzupełnienie szyb w oknach, instalację światła elektrycznego przed budynkiem... Takich mecenatów więcej! (R)

UWAGA

OSRODEK OPIEKI nad EMERYTAMI i RENCISTAMI KM HiL, ul. Majakowskiego 2 informuje emerytów, rencistów i uprawnionych do pobierania rent rodzinnych po byłych pracownikach KM HiL o konieczności złożenia w terminie do 15 kwietnia br. (termin ostateczny) w pok. 3 odcinków ZUS emerytur-rent z roku bieżącego. Doreczenie ww. odcinka warunkuje terminowe pobieranie wypłaty ekwiwalentu węglowego, dodatku na zakup ziemniaków oraz wartości bonu na „Dzień Hutnika '89”.

OGŁOSZENIE

ITALIA '89 — tylko dla pięknych Pań! Fotoaferty matrymonialne Włochów. Pisz Kraków 65, skrytka 71.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 23 II br. zmarł, w wieku 78 lat, ppłk w stanie spoczynku

inż. **TADEUSZ FIGUT**

wieloletni działacz Kombinatu i ZBoWiD, Związków Zawodowych Hutników, LOK, Klubu Techniki i Racjonalizacji NOT. Należał do wybitnych racjonalizatorów huty, zgłosił ponad 60 wniosków, które w większości zostały wdrożone do produkcji, poprawiając warunki bhp, zwiększając produkcję i poprawiając organizację pracy. Od 1953 roku do 1976 był pracownikiem KM HiL na różnych stanowiskach kierowniczych w ZMO, w Wydziale Remontów i Urządzeń W-17, ostatnio na stanowisku kierownika Oddziału Obróbki Skrawania Walcowni Drobnej i Druku. Oficer Kampanii Wrześniowej 1939 r., AK w obwodzie Krzeszowice jako szef łączności, ps. „SMOK III”. W okresie okupacji hitlerowskiej od wyzwolenia ziemi krakowskiej przez Armię Czerwoną — na różnych odpowiedzialnych stanowiskach w Ludowym Wojsku Polskim do kwietnia 1953 r. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym, Srebrnym i Brązowym Krzyżem Zasługi, Krzyżem AK i wieloma odznaczeniami wojskowymi, resortowymi i regionalnymi. Odszedł od nas prawy i szlachetny człowiek, cieszący się wysokim autorytetem zawodowym i moralnym.

ZARZĄD
ODDZIAŁU FABRYCZNEGO ZBoWiD
I SZEROKIE GRONO KOMBATANCKIE



Czy byli w naszym życiu jakieś nadzwyczajne wydarzenia? Maria i Stanisław INDYKOWIE przebiegają w myślach minione lata. Ot, takie sobie zwyczajne życie. Dom, praca, dzieci... Może pomyślnym zbiegiem okoliczności stało się to, że oboje wybrali ten sam zawód?

Zostali lekarzami, bo nie wyobrażali sobie studiów na innym kierunku. Tu mogłyby paść słowa o posłannictwie wpisanym w ten zawód, chęci niesienia pomocy bliźniemu. Na potwierdzenie słuszności ich wyboru wystarczy rachunek lat: już od ponad trzydziestu pełnią tu, w Nowej Hucie, swe lekarskie obowiązki. Maria — w przychod-

WPISANI W ŻYCIORYS NOWEJ HUTY

zgodę na pozostanie w Krakowie. W początkach lat pięćdziesiątych obowiązywały bowiem nakazy pracy.

— Studia rozpoczynałam jeszcze wtedy, gdy medycyna była kierunkiem studiów uniwersyteckich — mówi pani Maria. — Przyjeżdżając z Tarnowa na Uniwersytet Jagielloński, w dniu ogłoszenia list przyjętych, dowiedziałam się od kogoś, że nie zdałam. Zrezygnowana, tylko dla porządku przeczytałam nazwiska wywieszonych w holi. Raz, drugi, trzeci. Okazało się, że jednak jestem przyjęta. Medycyna? Nie, nie było to wcale



Przy naszych pensjach była to od początku konieczność, bo cały czas wynagrodzenie lekarzy pozostawało w tyle za „przemysłem”. Dzięki niemu ja mogłam pracować tylko w przychodni i „ciągnąć” wszystkie domowe etaty...

Droga p. Stanisława do zawodu obfituje w bardziej dramatyczne momenty. Jest droga awansu społecznego. Chłopak z podmiejskiej wsi, mający za sobą pracę w czasie wojny w niemieckiej fabryce lotniczej, wymarzył sobie lekarską przyszłość. Niestety, na medycynę nie został w Krakowie przyjęty, podjął więc studia prawnicze, by po roku „ucieć” na medycynę do Lublina. — Na piątym roku podszedł do mnie aktywista ZMP i „poradził”, bym się w Lublinie o asystenturę nie starał. Widocznie nie podobał mi się czynnikom politycznym... Należałem do ZSL-u i byłem starym „Wiciarzem”. Poszedłem do wojska. Na szczęście mój profesor z anatomii patologicznej wyważył dla mnie stypendium w Krakowie...

Z okien ich mieszkania widać pl. Centralny. Nie, to nie jest to pierwsze mieszkanie. Tamto — było w os. Centrum A. To dzisiejsze jest z zamiany...

Lecz już trzecie pokolenie, wnuków, swych pierwszych pacjentów. Niestety, to, co przyniosło nowohucianom wiele dobrego — huta, odbiło się

CIĄG DALSZY NA STR. 4

LECZA DZIŚ WNUKÓW pierwszych pacjentów...

ni w os. Szkolnym, Stanisław — w os. Kolorowym.

Nowa Huta przyciągnęła ich, gdyż praca tu dawała najszybszą możliwość otrzymania mieszkania. Aby trafić na nowe miejsce, należało otrzymać po ukończeniu studiów



Fot. JACEK BEDNARCZYK

warunkowane względami rodzinnymi... Chociaż dwaj starsi bracia też już ją wcześniej, w Krakowie studiowali. Tak zaczęła się moja trwająca do dziś przygoda. Wtedy obowiązki studentów inny system nauki niż dzisiaj. Pamiętam wiele niezapomnianych egzaminów: zdać „internę” z prof. Tempki to było coś! W tamtych latach uczyło nas wielu przedwojennych profesorów...

Potem wyszła za mąż. Stanisław był asystentem na uczelni, prowadził zajęcia z jej grupą. Taki uniwersytecki romans i szybki ślub, który był warunkiem pozostania w Krakowie.

Zdrowie, na szczęście, im na to pozwala więc mogą jeszcze pracować: — często się zdarza, że porozumiewamy się z mężem telefonicznie. On od wielu lat pracuje właściwie na kilku etatach: w przychodni, na pogotowiu (teraz został sobie już tylko jeden dyżur tygodniowy) i w szpitalu w Proszowicach, jako anatomicopatolog, a do tego dochodzą jeszcze zajęcia dydaktyczne w liceum medycznym...

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

układzie nie da się nic zmienić. Trzeba tylko burzyć i budować od nowa...

O wyburzaniu tandemu mówią wszyscy, na razie jednak piec ten ciągle ma priorytet. Musi mieć surowkę zawierającą mało krzemu. Konwertory nawet przyjmują tę z większą zawartością krzemu, marteny wezmą każdą, a dla tandemu rezerwuje się tę najlepszą. Czasem jednak brakuje w odpowiednim czasie wyników analizy. Nie czekają jednak, bo pieca nie można zachłodzić. Na martenach zdarza się to często, zwłaszcza wtedy, gdy lokomotywa rozrządzająca nie nadaje za podciąganiem wagonów do wydziału wsadu. Na tandemie jest to nie do pomyślenia, za dużo straciłaby cała Stalownia. W razie potrzeby opłaca się nawet przemieścić ludzi z obsługi martenów na tandem. „Skoczka” są najczęściej suwnicow. Ich brak jest najbardziej dotkliwy, dlatego tak ceni się takich jak Wiesław Kureleus. Ma on uprawnienia na wszystkie rodzaje suwnic, od tych cięższych, hakowych, po lejnicy.

— Jest nas paru takich „skoczaków”, przechodzimy po kilku razy z jednej suwnicy na drugą, bo inaczej te stałyby z braku ludzi. A bez suwnicy nie da się zrobić żadnego wytopu...

Suwnicowci nie przychodzą do pracy na umowy w dniach wolnych od pracy. Bardziej opłaca się im pracować po 16 godzin. Na tandemie nie wolno, ale na martenach zatrudnia się też kobiety...

„BOLEK”

Na biurku zastępcy kierownika wydziału wytapiania Marcina Dakowicza leży plik umów o pracę na zlecenie. Ludzie dorabiają chętnie, ale na tandemie nikt o placach nie mówi. Mieszalnikowy Stanisław Jopek żartuje, że martwią się tym żony... Pytani o to, co przeszkadza im w pracy, skupiają się na sprawach techniki. Problemem jest na przykład wymurówka. Jej pogarszająca się jakość sprawia, że piec nie wytrzymuje kampanii. Powinien zrobić 250 wytopów bez wymiany wyłożenia, tymczasem ostatnio zdążył zrobić 220...

— Za Gierka wymurówka wytrzymała 360 wytopów — przypomina jeden z operatorów — ale wtedy materiał sprowadzany był z Austrii. Teraz stosowany jest nasz własny. Wysiada najczęstszą segmenty sklepieniowe, ale i ścienny też. Nie możemy wymieniać ich sami, tak jak kiedyś. Po wypadku w którym zginął w trakcie wymiany segmentu wytapiacz Piotr Plasiowski, Państwowa Inspekcja Pracy zabroniła nam tych praktyk.

Nikt nie ukrywa, że ten piec jest niebezpieczny — mówi Marcin Dakowicz i prowadzi tam, skąd co kilkanaście minut słychać wystrzały. To para wodna nie mająca ujścia spod skorupy żużla. Odgłosy nie są tak donośne, jak przy ostrzeliwaniu „wilka”, ale i tak zwracają uwagę.

Czołgista Zdzisław Łach, operator spychacza — przedstawia człowieka, który na ten eksplodujący co jakiś czas żużel wjeżdża kilka razy dziennie. Spychacz zaś to rzeczywiście czołg, przerobiony T-34. Jest ich 3. Zamiat wieżyczki mają szyby okryte drucianą siatką. Kiedyś ta siatka nie ochroniła jednak operatora przed poparzeniem. Miał on jak zwykle po wytopie wygarnąć czołgiem żużel. Wjechał tyłem. Siła wybuchu rozbiła szybę...

Zdarzyło się to zresztą niejednemu raz. Jeden z operatorów przeszedł do lejszej pracy. — Kiedy dziecko w domu upuściło na ziemię tyłeczka, ja nerwowo podskakuję — opowiada kolegom w kilka miesięcy po wypadku. Nie mógł już dłużej wytrzymać tego napięcia.

Brygadziści Włodzimierz Bartosik przez 20 lat nie miał żadnego wypadku. Może dlatego mówi, że nie uważa tej pracy za jakieś szczególne bohaterstwo.

Przyszedłem tu ze stanowiska umysłowego dla pieniędzy. Dostawałem wtedy mieszkanie, dzieci były małe, a tu

CIĄG DALSZY NA STR. 4

Sprawy duże i małe

Anomalie nie tylko pogodowe

dowo na 1 kg kakao w 1986 r. pracowaliśmy 7 godz. i 6 minut, a obecnie 20 godzin i 37 minut i to w czasie, gdy ziarno to tanieje na rynkach światowych. Jeśli kogoś interesują inne dane z tego zakresu, to odsyłam do najnowszego „Veta” (z 12 marca).

Jedynie, co rośnie w zaskakującym tempie, to inflacja i ceny różnych artykułów i usług. Nowy rok zaczął się od podwyżki cen benzyny, 9 stycznia podrożał cukier o 27 proc., 23 stycznia wzrosły średnio o 15 proc. ceny węgla i koks. Od 13 lutego podrożały niektóre artykuły mleczarskie (o ok. 8 proc.) i tłuszcze (o ok. 6 proc.). Od 16 lutego wzrosły ceny lepszych gatunków wyrobów mięsnych (średnio o 8 proc.), a 1 marca dla równowagi podobnie podrożały niższe gatunki. Od połowy lutego wzrosły ceny produktów naftowych np. oleju „Selektol Specjal” z 510 do 650 zł za litr. Od 20 lutego podrożała mąka i chleb 1 marca weszły w życie zapowiadane wcześniej podwyżki o 50 proc. cen biletów PKP i PKS. Oczywiście, jak zwykle „poszły w górę” używki, tj. alkohol i przed paroma dniami papierosy. Za kilkanaście dni wejdą w życie sygnalizowane podwyżki cen biletów komunikacji miejskiej i zapewne energii elektrycznej i gazu.

Ta wyliczanka to tylko ceny urzędowe. Natomiast tej całej strony by nie starczyło na wymienienie wszystkich cen poszczególnych artykułów i usług, na które „umawiają się” z nami oczywiście bez naszej zgody liczni producenci i usługodawcy. Uderzenie cenowe było i jest w ostatnich tygodniach rzeczywiście mocne.

Te wszystkie ruchy cenowe w górę wpływają na nastroje społeczne. Tzw. wskaźnik optymizmu znów osiada dno. Jak twierdzą teoretycy po przekroczeniu pewnej niskiej liczby powinno nastąpić wyładowanie. A tu tylko nieliczni strajkują i rozrabiają. Czyżby przynosiły skutek apele tych, co jeszcze tak niedawno, jak to niektórzy określali, nawoływali do niepokojów społecznych?

Frustracje społeczne pogłębiają drobne anomalie, często do uniknięcia przy minimum dobrej woli. Co też się przez nie człowiekowi naskłada w kolejkach! W poniedziałkowy poranek stanąłem w „swoim” sklepie spożywczym w os. Dąbrowszczaków. Spory ogonek ustawił się po koszyczki, a następnie do jednej czynnej kasy. Młody i nawet sympatyczny żeński personel ze stoickim spokojem nie reagował na szemrającą kolejkę. Jedna paniienka rozkładała budynki, a druga dowoziła kilka „spragnionym” panom piwo. Wreszcie kiedy już miałem nie wytrzymać, wyszła z zaplecza starsza stażem pracy pani, która zaprosiła część osób na stoisko mięsne gdzie w tym dniu stała nie wykorzystana kasa. I chwala jej za to. Za chwilę kolejka się rozładowała. Jak czasami niewiele trzeba, aby nawzajem ulżyć sobie w tej niełatwej doli. W „ogonku”, w którym stałem, większość były to kobiety, personel sklepu też stanowiły panie... Pamiętając, że w tym tygodniu obchodziliśmy święto 8 marca, życze wszystkim paniom wzajemnego porozumienia i w ogóle likwidacji różnych anomalii. W imieniu mężczyzn deklaruje gotowość do konfrontacji z tymi, które leżą w naszej gestii. Panowie do dzieła...

Sławomir PIETRZYK



Dr inż. Ryszard LUCZYŃSKI, szef produkcji ZAKŁADU WIELKOPIECOWEGO. Ma 53 lata. Cała jego kariera zawodowa związana jest z Zakładem Wielkopieczym. „Startował” 1 lipca 1959 jako świeżo upieczony absolwent AGH. Z dyplomem inżyniera został skierowany na stanowisko robotnicze, pracując jako maszynista transferkara na wielkich piecach. Zgodnie z ówczesną modą przeszedł wszystkie szczeble awansu: poprzez brygadzystę, mistrza zmianowego, kierownika oddziału, technologa — aż po pełniącego do dziś funkcję szefa produkcji zakładu.

Przez cały czas swej pracy zawodowej doktor Luczyński utrzymywał ścisły kontakt z macierzystą uczelnią. Trawiony pasją naukowo-badawczą zawsze dbał o aktywną współpracę huty z akademią. Owa współpraca zaowocowała wieloma wspólnie podejmowanymi tematami z zakresu techniki i technologii produkcji spieku surowki.

Ryszard Luczyński jest autorem 35 prac naukowo-badawczych oraz 35 zastosowanych wniosków racjonalizatorskich. Jego działalność zawodowa, naukowa i racjonalizatorska została uhonorowana wieloma nagrodami i odznaczeniami, łącznie z Krzyżem Kawalerskim.

W roku 1978 Ryszard Luczyński zrealizował specjalizację zawodową I stopnia, zdobywając ją niejako przy okazji doktoryzowania się. W ostatnich latach jego wieloaspektowa działalność została ukierunkowana na ochronę środowiska. Chodzi mu o to, aby produkować, ale przy tym nie truć. A w każdym bądź razie — robić wszystko aby zmniejszać uciążliwość huty dla otoczenia.

Sam będąc hutnikiem od 30 lat, dr Luczyński otoczony jest rodziną również związaną z kombinatem. Tylko żona Halina nie dała się wciągnąć do HIL. Natomiast córka Anita pracuje w TB II, syn Artur — w ZU, synowa Dorota — w księgowości kosztów huty. Rodzice synowej również tu pracują. Co do samego pana Ryszarda, najbliżsi mają od lat pretensje, że zbyt wiele czasu poświęca zakładowi kosztem wolnego czasu. Wolne od pracy chwile przeznaczają na uprawę działki. Jego hobby to filatelistyka i spacerowanie z psem Puzkiem. (ron)

OGŁOSZENIE

SKLEP MEBLOWY w Nowej Hucie os. Bohaterów Września (pętla tramwajowa) poleca: meblówkianki, komplety wypoczynkowe, amerykańki, kuchnie, biurka, ławostoly oraz boazerię.

CIĄG DALSZY ZE STR. 3

niekorzystnie na ich zdrowiu. Najczęstsze są dzisiaj choroby górnych dróg oddechowych, często spotyka się nowotwory. Tylko pacjenci jakby mniej grzeczni. Niecierpliwi, drażliwi. Zresztą trudno im się dziwić. Wszystkim nam żyje się niełatwo. A lekarz musi mieć uśmiech i cierpliwość dla wszystkich. Tę zasadę najczęściej powtarzano im na studiach.

— W 1954 r. gdy trafiłam do Nowej Huty tramwajem dojeżdżałam tylko do głównej bramy kombinatu. Resztę trasy pokonywałam pieszo — wspomina Maria Indyk. Pierwsza „moja” przychodnia mieściła się wprost w piwnicy, jednego z budynków Aglomeracji (starej). Nawet łdem było zimno i nie wyłączaliśmy piecyka... Potem przychodnia w wydziale wielkie piece i równocześnie „woluntariat” w Poliklinice, czyli w budującym się Szpitalu im. Zeromskiego. Był tam tylko jeden wydział — interny. Przyznam się do

Leczą dziś wnuków pierwszych pacjentów...

slabości. Miałam dość ciężkiego „użerania” się z pracownikami huty, tej nieustannej walki o „L-4”. Uciekałam z kombinatu, gdy tylko otworzyła się możliwość pracy w przychodni w os. Szkolnym. Tu mogłam poznać całe rodziny moich pacjentów. Ciągły kontakt z ludźmi z jednej strony męczył, z drugiej — dawał zadowolenie... Tym bardziej że w domu można podyskutować, upewnić się co do trafności diagnozy. Minusy tego wieloletniego życia to zupełny brak czasu na tzw. kulturę: kino, teatr. Te zaległości obiecyują sobie małżonkowie nadrobić na emeryturze, choć pani Maria śmieje się z męża, iż on bezczynności nie wytrzyma i pół etatu sobie zostawi...

Sukces? Oboje są zgodni. Ich największym sukcesem są dzieci. Dwóch synów jest lekarzami. Nie, nikt im tego za-

wodu nie narzucał. Wtedy, kiedy kończyli liceum, nie było mowy o tym, by rodzice wtrącali się do wyboru zawodu swych dzieci. Zdecydowali sami... Jeden jest chirurgiem ortopedą, drugi chirurgiem szczękowym. O Mariuszu nawet swego czasu pisała prasa. Pani Maria przynosi wycinek z gazety. Było to po operacji — przekłutego serca w szpitalu w Nowym Sączu. Mariusz, starszy, wyjechał tam w poszukiwaniu mieszkanca. Młodszy — Waldemar, jeszcze jest w Krakowie. Jak długo tu zostanie? Na razie robi II stopień specjalizacji z chirurgii szczękowej. Mówi, że brakuje stomatologów, lecz nie nie uczyniono, by ich w Krakowie zatrzymać. Młodszy więc też zapewne wyjedzie... Synowie też są lekarzami.

— Młodzi uciekają... Z tych, z którymi spotkałam się w swej praktyce lekarskiej, a

którzy opuścili kraj, można by zebrać obsadę lekaarską małego szpitala — mówi pan Stanisław. Synowie są entuzjastami i trzymają ich tu tylko przywiązanie do pracy. Robią to, co chcą robić.

— My nigdy nie myśleliśmy o wyjeździe. Patrząc jednak z pozycji tych trzydziestu kilku lat takie decyzje rozumiemy. Trudno dziś uciec od tematu „pieniądze”. Tyle mówi się o podwyżkach dla służby zdrowia, myśmy jeszcze tych pieniędzy nie widzieli, ponoć dopiero się je rozdziela na szczeblu ZOZ-u.

W dzisiejszych czasach pacjenci chcą być „mądrzejsi” od lekarzy. Starają się wymusić recepty, pewne badania. Może to oznaka kryzysu w służbie zdrowia w ogóle? — My już odchodzimy z tego zawodu. Czy naszym dzieciom będzie łatwiej?

Krystyna LENCZOWSKA

Nowości wydawnicze:

tel. 47-00

W skarbnicy wiedzy technicznej

Tu nie tylko gromadzi się książki i czasopisma, tu można zlecić tłumaczenie publikacji obcojęzycznych (choć wyłącznie dla Kombinatu)... **BIBLIOTEKA TECHNICZNA** przy KM HIL działa już od 1950 r.

Księgozbiór jej liczy 28 tys. tomów. W ogromnej większości specjalistycznych, z wielu dziedzin: metalurgii, elektroniki, elektrotechniki, informatyki, budowy maszyn i obsługi samochodów, automatyki, prawa, organizacji i zarządzania.

Zbiory biblioteczne to nie tylko książki. Gromadzone są tu też czasopisma fachowe polskie i zagraniczne. Niestety, w ostatnich latach z powodu braku środków dewizowych nie docierają tu czasopisma zachodnie, są natomiast czeskie, radzieckie i wschodniemieckie. Zbiór wszystkich stanowi 214 tytułów. Tu — do wglądu — u dostępna się także przeglądy dokumentacyjne polskich branżowych ośrodków informacji. Lukę w braku periodyków z II obszaru płatniczego, choć w niewielkim stopniu, ale uzupełniają spisy treści tych najbardziej znanych: np. Stahl u. Eisen (RFN), Ironmaking a. Steelmaking (W. Brytania), Iron a. Steel Engineer (USA), Transaksjone of the Iron a. Steel Institute of Japan oraz Revue de Metallurgie (Fran-

cja). Wypada więc pilnie uczyć się języków, gdyż można zamówić w bibliotece kserokopie materiałów źródłowych znajdujących się w BOINTIE IMZ, podawanych w informacji ekspresowej i w Przeglądzie Dokumentacyjnym Hutnictwa.

Prócz literatury technicznej, w bibliotece znajdują się wszystkie prace naukowo-badawcze prowadzone przez różnych specjalistów na rzecz KM HIL i... sprawozdania z zagranicznych wyjazdów służbowych pracowników huty oraz zbiór krajowej informacji patentowej. Biblioteka podlegająca Ośrodkowi Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej gromadzi własne opracowania tego ośrodka i serwisy informacyjne, jak również dokumentację zawierającą aktualne wiadomości na temat stanu techniki hutniczej w świecie.

Kto korzysta z bibliotecznych zbiorów dzisiaj? Z zarejestrowanych 5800 czytelników systematycznie odwiedza jej pomieszczenie — połowa: hutnicy, uczniowie szkół średnich, studenci. Aby jeszcze bardziej zbliżyć się do swych potencjalnych czytelników, powołano punkty biblioteczne przy niektórych wydziałach. Gromadzi się tam księgozbiór i materiały informacyjne związane ściśle z materiałem pracy danej jednostki. O tym, jakie nowe nabytki wydawnicze biblioteka otrzymała, można dowiedzieć się dzwoniąc pod nr tel. 47-00 — numer Telefonicznej Automatycznej Informacji lub czytając Biuletyn Informacyjny KM HIL.

A wypożyczyć tu można prawie wszystkie materiały, z wyjątkiem encyklopedii i niektórych słowników.

(opr. krysz)



KILKANASIE osób z fabrycznej organizacji ZSMP uczestniczyło w szkoleniu dla organizatorów pracy w ramach FASM, które odbyło się w dniach 3—5 marca br. w Gródku. Przypomniano tam zasady organizacji grup fasmowskich, przepisy mówiące o wykorzystaniu środków wypracowa-

„DZIEŃ KOBIEŃ” trwa cały tydzień... Najpierw, 6 bm, ZZ ZSMP w Zakładzie Stalowniczym wspólnie z kołem z DR zorganizował spotkanie z okazji zbliżającego się święta pań w Klubie Młodych. Prócz kawy, ciastek, miłych rozmów — były też filmy video, 7 bm., w środę ZF ZSMP zaprosił na kawę pracownice, działaczki i współpracowniczki. Także ZZ ZSMP w Zakładzie Wielkopieczym organizuje dla pań imprezę okolicznościową w Klubie Młodych, 13 bm. o godz. 16. Oczywiście wszyscy panowie składający życzenia kobietom z okazji ich święta zapewniają,

Dla pań — życzenia dla panów — wyjazdy na eksport

nych przez młodzież, dyskutowano też o problemach niektórych kół z otrzymaniem zleceń... Szkolenie kończyło się egzaminem uprawniającym do organizowania prac FASM w zakładach pracy. Wykłady przedstawicieli ZG i ZK ZSMP były na tyle jasne, a doświadczenie osób prowadzących sprawę FASM od wielu lat na tyle duże, że bez problemów wszyscy uczestnicy szkolenia z kombinatu egzamin ten zdali.

Tego typu odnawianie, odświeżanie wiedzy o przepisach FASM odbywa się co roku. Mimo zapowiedzi na razie w ogólnych ani szczegółowych zasadach FASM nie się nie zmienia. Być może dopiero na Zjeździe ZSMP, w kwietniu zapadną jakieś decyzje. W zakładach pracy trwają natomiast pertraktacje w sprawie wysokości stawek wynagrodzenia za pracę w FASM.

*

że dzentelmanami będą przez cały rok... (vik)

ZD ZSMP podpisał niedawno z BBPIOZ „Budostal” umowę o rekrutacji młodych ludzi na budowy eksportowe prowadzone przez tę firmę. Tryb takich wyjazdów przedstawia się następująco — każdy chętny (niekoniecznie członek ZSMP) musi mieć opinię z instancji zakładowej organizacji młodzieżowej oraz roczne oddelegowanie z własnego zakładu pracy. Pozostałe warunki to te, które obowiązują przy wszystkich wyjazdach eksportowych: czyli 5-letni staż pracy, zgoda dyrektora.

W tej chwili organizowana jest grupa w zawodach: murarz-tylnik, cieśla, betoniarz i zbrojarz, która wyjedzie do pracy do Czechosłowacji. W przyszłości planowane są również wyjazdy do krajów zachodnich. (d)

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

żużla w produkcji aglomeratu w spiekalni II. No i dzięki temu poza mury kombinatu nie wydostaje się go ok. 110—115 tys. ton rocznie.

Ale to nie wszystko. W latach 87—88 zespół składający się z przedstawicieli ZS i ZH przy udziale dyrekcji zajął się techniką i technologią zużycia frakcjonowanych żużli martenowskich i konwertorowych w spiekalni i na wielkich piecach. Już w II kwartale tego roku jego koncepcja powinna znaleźć zastosowanie w procesach produkcyjnych huty. Ok. 150—250 tys. ton rocznie tych żużli znajdzie zastosowanie w produkcji. Pozostała część żużli stalowniczych (ok. 200 tys. ton) będzie przetwarzana na maczkę nawozową. Aby uwolnić krajobraz od przykrego widoku hałd przemysłowych budowany jest obecnie drugi oddział przerobu żużli (termin uruchomienia: przełom 89/90).

Batalia o krajobraz bez opadów

Wymienione wyżej poczynania powinny doprowadzić do utylizacji żużli z bieżącej produkcji, a ponadto pozwolić na stopniową likwidację dotychczasowej hałdy. Oczywiście, że wpłynie to na poprawę stanu środowiska naturalnego, a w przyszłości miasto odzyska teren m. in. pod rekultywację. Problemem, który spędza sen z powiek wielu ludziom w kombinacie, jest konieczność zagospodarowania hałd odpadów, zwłaszcza nowej, na której składowane są wszystkie odpady poprodukcyjne HIL, m. in. złom materiałów ogniotrwałych, piaski, niektóre żużle z awarii. Tego problemu huta nie potrafi, niestety, roz-

wiązać we własnym zakresie. Na szczęście swą pomoc w tym względzie oferowała firma IMS z siedzibą w Londynie. Jest to firma specjalistyczna zajmująca się utylizacją wszystkich odpadów trafiających na hałdy Europy Zachodniej. Przeprowadzono już wstępne rozmowy. Firma zabrała się więc do opracowywania propozycji rozwiązania dostosowanego do warunków KM HIL.

A więc wygląda na to, że krajobraz Nowej Huty uwolni się kiedyś od szpeczących go hałd przemysłowych. Oby jak najszybciej.

(ron)

„BOLEK”

CIĄG DALSZY ZE STR. 3

pensja dwukrotnie przewyższała moje zarobki. Myślałem, że popracuję ze 4 lata i wrócę za biurko, ale tak się zaszedziałem... — rozumiałem już teraz, kto zostawił na stole w pomieszczeniu operatora „Forum”, przegląd prasy międzynarodowej.

— Jeżeli obniżą granicę wieku emerytalnego do 55 lat, zostanie mi jeszcze 6 lat pracy. Czy tandem tego doczeka? — zastanawia się, jak wszyscy, którzy byli 19 lat temu przy inauguracji jego pracy.

— Ściągnięto mnie z samochodowego, bo miałem uprawnienia czołgisty. Tandem wtedy zachwycił! Był pomalowany na srebrno, rurociągi, przewody — kolorowe, woda — zielona... Ochrzczono go „Bolek”, bo to było „dziecko” dyrektora Bolesława Graszewskiego. Podobno o wannę rozbijano butelkę szampana. Bardzo wielu jest tu takich, którzy to pamiętają. Teraz ma być ciągle odlewanie stali, proponuje się w to miejsce konwertor z dolnym dmuchem... Tandem i marteny są zbyt przestarzałe, po modernizacji ma ich nie być w hucie. Pewnie i my wtedy odejdziemy na emeryturę...

Remont kapitalny pieca tandem został już wykreślony z harmonogramu. Ma on pracować do „śmierci technicznej”.

Violetta KAŁUŻNY



TYDZIEŃ W DZIELNICY

W naszej dzielnicy działa 14 Komitetów Środowiskowych PZPR powołanych w miejscu zamieszkania członków partii. Jest to nowa forma działania bazująca na wcześniej istniejących terenowych organizacjach partyjnych. Chodzi o nadanie większej rangi partii w stosunku do organów administracji i samorządu terytorialnego. Jest to działanie skierowane na uspołecznienie

Partia w miejscu zamieszkania

partii i zerwanie z 8 godzinnym członkostwem w zakładowej organizacji. Przyswiera temu idea zerwania z anonimowością członków partii w domu, szkole, w której uczą się ich dzieci. Powyższe struktury powstały w oparciu o uchwałę X Zjazdu PZPR i IV Plenum KC PZPR.

Z dotychczasowymi efektami pracy Komitetów Środowiskowych PZPR na terenie naszej dzielnicy zapoznali się członkowie Centralnej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej KC PZPR w ub. poniedziałek 6 bm. (P)

Przedpłaty... na raty

Tracą czy zyskują?

Takie pytanie zadają sobie na pewno ci, którzy dokonali przedpłat organizowanych przez „Domar”. Z jednej strony nie muszą wystawać w kolejkach przed sklepami, z drugiej jednak z niepokojem patrzą na wzrastające ceny, które nie mogą być w żadnym stopniu rekompensowane przez niki oprocentowanie oddanej „Domarowi” kwoty przedpłaty. Z niepokojem więc obserwują ich realizację.

Okazuje się iż w sklepach naszej dzielnicy przebiega ona w sposób bardzo różny. Na przykład w sklepie z artykułami wyposażenia mieszkań w os. Kombatantów, realizacja przedpłat w wielu asortymentach jest dość zaawansowana. I tak otrzymano tam już 65 pralek polskich (na 300 przedpłać), 76 „Wiatek” (na 140). Zyskali kłenci tego sklepu, którzy tu wpłacili na zamrażarki prod. krajowej. Zrealizowano już całą pulę — 60 sztuk i to jeszcze po starych cenach — 130 tys., gdy tymczasem aktualna cena wynosi już 253 tys. zł! Niektórzy zdecydowali się czekać na zamrażarki wiejsze. Mniej dostarczono zamrażarek niemieckich: 20 na 140 przedpłać i połowę bo 30 sztuk lodówek „Mińsk”. Do tej pory nikt nie zrezygnował z ko-

lejki i prawie nie było reklamacji. Podrożali również meble. Do 100 tys. zł wpłacanych na kuchenny zestaw „Meblasty” dopłacić trzeba przy odbiorze aktualnie 50 tys. Zrealizowano już połowę przedpłat na ten asortyment. Mniejsze są dostawy segmentów pokojowych: Meblasty — 19 sztuk, „Łask” — 39, „Bieszczady” — 10.

Jeżeli dostawy przebiegać będą w tempie dotychczasowym, długo na prałki i zamrażarki czekać będą ci, którzy wpłacili na nie w sklepie „Domaru” w os. Centrum D. Najwięcej było pralek rosyjskich — 30 sztuk (na 70 przedpłać), najmniej — automatycznych pralek krajowych — zaledwie 25 na 150 przedpłać, mimo nowej ceny. Klientom dostarczo-

no już 9 (!) zamrażarek krajowych (z 40).

Jak ocenia realizację przedpłać dyrekcja „Domaru”?

Otóż dostarczane od producentów towary są kierowane do sklepów w ilościach proporcjonalnej do wielkości puli przedpłać. Do końca lutego br. średnia realizacja wszystkich 10 asortymentów wynosi w ocenie „Domaru” 28 proc. a najbardziej zaawansowana jest na sprzęt radiowy — dostarczono klientom już 60 proc. „wież”, zamrażarek krajowych — 30 proc., pralek automatycznych krajowych — 23, „Wiatek” — 31, chłodziarko-zamrażarek „Mińsk” — 56 proc. Natomiast dobre wyniki sprzedaży zamrażarek w sklepie w os. Kombatantów są efektem realizacji ubiegłorocznej umowy zawartej przez kierownictwo sklepu z producentem. W krakowskim „Domarze” mają nadzieję, iż większość przedpłać — przy dotychczasowych dostawach ze strony przemysłu — uda się zrealizować w I półroczu br. (krys)

Ta niecodzienna przygoda u fryzjera mogła się zakończyć tragicznie, gdy zdenerwowany Tadeusz K. wypadł jak z procy na ulicę. Nadjeżdżał autobus, nieszczęście było blisko.

— 2 marca, po godzinie piętnastej udałem się do zakładu fryzjerskiego w os. Na Skarpie obok baru mlecznego. Była przede mną starsza pani z dziewczynką. Przepuściłem ją. Fryzjerka ostrzegła dziewczynkę i poszła sobie do działu damskiego. Czas płynął, siadam w fotelu. Nareszcie dziewczę wróciło. Z wielkim trudem zmoczone mi włosy. Następnie fryzjerka wyraźnie nie-

Z MOKRĄ GŁOWĄ...

zadowolona z kolejki, zniecierpliwiona mną — klientem okupującym fotel, oświadczyła: idę do baru!

— Chciałbym rozmawiać z kierowniczką zakładu — protestuję.

- Nie ma.
- Proszę książkę zażaleń.
- Nie dam panu, bo pan nie ma racji.
- Usługi takie drogie, jak wy traktujecie nas klientów.
- Będą jeszcze droższe.
- Część osób wyszła, ja też nie wytrzymałem. Z mokrą głową wybiegłem do tramwaju...

(R)

● (jk) UROCZYSTA WIECZORNICA z okazji 111. rocznicy wyzwolenia Bułgarii z niewoli obozowej odbyła się 2 bm. w klubie „Trojka”. W spotkaniu, które poprowadził

Na przegląd twórczości Erica Rohmera zaprasza DKF „Zgaga”. Wszystkie filmy wyświetlane będą w NCK, w dniach 14—21 bm. na dwóch seansach, o godz. 17 i 19.30.

ROZMAITOŚCI

doc. dr Zbigniew Siatkowski, wśród zaproszonych gości obecni byli dyrektor Domu Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej Weronika Naczew i drugi sekretarz ambasady Bułgarii Georgi Prodanow.

Zobaczmy sześć filmów, w kolejności: „Kolekcjonerka”, „Kolano Klary”, „Miłość po południu”, „Paulina na plaży”, „Noce pełne księżyca” i „4 przygody Reinette i Mirabelle”.

(jk)

Od stycznia br. także Zakład Taksówek Krakowskiego MPK zdecydował się na wynajem samochodów. Na razie jednak tylko dla osób prawnych, czyli spółek i przedsiębiorstw, gdyż te gwarantują wpłatę należności. I tak opłata

Samochód do... wynajęcia!

za wypożyczenie „dużego fiata” na jedną dobę wynosi 10 tys. zł, „poloneza” — 15 tys. zł, tyle samo za wypożyczenie samochodu dostawczego. Czekaemy na to kiedy Zakład Taksówek MPK zdecyduje się „pożyczać” samochody osobom prywatnym!

(krys)

POWÓDŹ W PIWNICY

MIESZKAŃCY bloku 41 w os. Piastów, schodząc do piwnicy, wkładają gumowe buty. Prawdopodobnie winna jest wadliwa kanalizacja, ludzie mówią, że coś się zatkało i piwnica wciąż zalewana jest wodą. Ludzie dzwoniли tu i tam, ale nikt się ich nie zainteresował. Na prywatną interwencję zjawił się ktoś ze Spółdzielni Mieszkaniowej Pracowników HIL (do niej należy blok) i trochę z ludźmi... pogadał. Powiedział, że nie ma jak tej awarii naprawić. Na tablicy informacyjnej, na parterze budynku, umieszczono telefony do pogotowia wodociągowo-kanalizacyjnego. Ludzie wiedzą, że nie ma po co tam dzwonić.

Nikt nie przyjedzie. Dlaczego? Podobno ich spółdzielnia nie podpisała stosownej umowy.

Na wspomnianą tablicę wisi też pismo do mieszkańców w sprawie podwyżki czynszów. Jednym z elementów, składających się na wydatki spółdzielni, są tam... koszty wody i kanalizacji. Ciekawe, co na to zarząd spółdzielni? A może nie się nie stało? Przecież spółdzielnia bez targowania zapłaci za wciąż ciekącą wodę, a potem kosztami obciąży wszystkich swoich członków. A że niektórym zgniły ziemniaki i zalało trochę maneli, no cóż, niech się cieszą, że mają gdzie mieszkać... (jack)



● Stragan owocowo-warzywny (ceny z nowohuckich placów targowych). Czuć już przedświąteczny powiew. Pojawili się bazy (60 zł wiązka), forsycje, pisanki — 150 zł oraz szeroka gama cukrowych baranków (300—2000 zł). Nadal trwa dobra passa jajek (ceny w zależności od producenta 37—50 zł).

Zniknęły gdzieś cytryny (ostatnia ich cena na placu to 1500 zł). Widać że im służy konkurencja państwowa, w sklepach KSOP kosztują one 800 zł. Pozostałe ceny: ziemniaki bez zmian — 80 zł, jabłka (180—300 zł), pomidory — 4500 zł, ogórki (2500—3500 zł), sałata — 200 zł, chrzan — 600 zł, pomarańcze — 3000 zł, banany 3500 zł, buraki — 100 zł, marchewka — 150 zł.

● „ZIELONY” RYNEK (czarnorynkowe ceny dolarów sprzed sklepu „Pewexu” w os. Strusia). Dzieła się niesamowite rzeczy dolar nadal leci w dół. W ostatnich dniach cinkciarze kupowali dolary za 3000 zł, sprzedawali zaś za 3200 zł.

Wszystkie nasze ciemne sprawy

Ciągle nadmierne spożycie alkoholu jest najczęstszym źródłem przestępstw. Według danych Prokuratury Rejonowej w przypadku zabójstw wynosi ono 90 proc. wszystkich czynów, przy uszkodzeniach ciała — 85 proc., przy włamaniach 70 proc. Także upadek etosu pracy, nonszalancki stosunek zatrudnionych do wykonywanych zadań sprzyja przestępstwom, widoczne jest to szczególnie w nowohuckich zakładach pracy.

W 1988 roku do Prokuratury Rejonowej wpłynęło ponad 3800 spraw (o 140 więcej niż rok temu), a nowohucki prokuratorzy przeprowadzili 89 śledztw, oskarżyli 577 osób, a wobec 105 podejrzanych zastosowali areszt tymczasowy. W tym samym czasie sądy skazały 498 mieszkańców dzielnicy. Te liczby są niestety o wiele większe niż w pozostałych dzielnicach Krakowa i świadczą o nie najlep-

szym stanie bezpieczeństwa w Nowej Hucie. Wśród zanołowanych w ubiegłym roku przestępstw najwięcej było: włamań (609), kradzieży (473), działań przeciwko rodzinie (278), pobić i bójek (165), zabójstw (7), zgwałceń (10) oraz rozboi (37).

Jak widać większość spraw rzutuujących na pracę organów ścigania stanowią postępowania o włamania i kradzieże. Niski ciągle wskaźnik wykrywalności sprawców wymaga ciągłej potrzeby rozwijania skuteczniejszych form nadzoru terenów wokół hoteli pracowniczych i parków. Konieczna jest także rozbudowa liczby posterunków milicji. M.in. planowana jest adaptacja na ten cel części „stynnego” bloku nr 5 w os. Górall oraz powstanie komisariatu obejmującego rozbudowywane się osiedla w rejonie Mistrzejowic. (mar)

Odwołanie spotkania z A. Miodowiczem

RADA DZIELNICOWA PRON w Nowej Hucie z powodów od niej niezależnych, odwołuje spotkanie z przewodniczącym OPZZ Alfredem Miodowiczem planowane w ramach klubu dyskusyjnego 11 bm. Spotkanie odbędzie się w terminie późniejszym. Za zmianę serdecznie przepraszamy.

● (jk) UROCZYSTA AKADEMIA z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet została zorganizowana przez nowohucką „Społem” w środę, 8 bm. w kawiarni „Wanda”.

● (jk) „KONFRONTACJE FILMOWE '88”, tak jak w całym mieście, trwają także w kinie „Świt”. Malkontentom, twierdzącym, że niektóre filmy są przereklamowane, doradzamy wizytę w jednej z wypożyczalni kasety video. Tam mają może bardziej odpowiedni repertuar?

KRÓTKO

● (md) DLACZEGO po ostatnich podwyżkach pieczywa chleb który w prywatnych piekarniach kosztował 75 zł, obecnie w zakładzie p. Kierdajów w os. Piastów kosztuje 82 zł, a u p. Chodurka (os. Jagiellońskie) 90 zł? Znowu winna jest kalkulacja cen, pytają czytelnicy?

● (md) TRWAJĄ PRÓBNE MATURY w nowohuckich szkołach średnich. Jak twierdzą nauczyciele ich poziom nie jest rewelacyjny. No cóż, w naszej smutnej rzeczywistości wszystko idzie jak po grudzie!

● (mn) DODATKOWE SZCZEPNIENIE PSÓW przeciw wścieklźnie odbywa się codziennie (z wyjątkiem sobót niedziel) w Lecznicy dla Zwierząt, os. Zgody 15 w godz. 8—9.

OGŁOSZENIA

TELE RADIO. Przestrzeganie telewizorów, PAL SECAM, zachodnie SECAM PAL + Fonia dwusystemowa, tel. 44-58-07.

POGOTOWIE „MEDICAT” (wizyty internistów, kardiologów, pediatrów, laryngologów) — tel. 37-73-81, (14—20), sob. niedz., święta (10—18).

Kol. Przewodniczącemu Rady Pracowniczej KM HIL mgr. inż. ZBIGNIEWOWI CZYZEWSKIEMU wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki składają RADA PRACOWNICZA KM HIL oraz RADY ZAKŁ./WYDZ. PRACOWNICZE

Kol. LUDWIKOWI ŚWIATŁOWSKIEMU Kierownikowi Domu Technika NOT w Nowej Hucie wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci Brata składają ZARZĄD KR NOT i WSPÓŁPRACOWNICY

ZOFII PAWLINE szczere wyrazy współczucia z powodu śmierci Męża składają KIEROWNICTWO, KOLEŻANKI i KOLEDZY z W-98

Przewodniczącemu Rady Pracowniczej KM HIL Mgr. inż. ZBIGNIEWOWI CZYZEWSKIEMU wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki składają KOLEKTYW KIEROWNICZY oraz WSPÓŁPRACOWNICY z ZAKŁADU ZG

Z kobietami wielka bieda...

Drogie panie, kobiety, koleżanki, dziewczyny, niewiasty, białogłowy, małolaty i wszystkie pozostałe! Wprawdzie swoje międzynarodowe święto miałyście w środę, 8 marca, ale „Głos Nowej Huty” myśli o Was przez cały rok. Polacy jednak (Polki oczywiście też) lubią bardzo świętować. Tak więc kilka tygodni temu redaktor naczelny wezwał niżej podpisanych do swojego gabinetu i rzucił krótko: „zbliża się 8 marca, pomyślcie o kobietach!”.

Myślimy o Was, drogie panie, nieustannie, o czym możecie się przekonać, czytając przygotowane specjalnie dla Was dwie kolumny „GNH”. Kobieta była w kosmosie, zdobyła szczyty Himalajów, może usłaść za sterami odrzutowca i w fotelu szefa państwa. Jednak prawdziwa kobieta, naszym zdaniem, to... **SEKRETARKA**. Czy ktoś ma wątpliwości? Trudno przecież podać przykład bardziej sfeminizowanego zawodu. Zresztą czy ktoś potrafi sobie wyobrazić faceta w roli sekretarki?

Bez sekretarek świat nie mógłby funkcjonować. To pewne. Żaden polityk, biznesman, dyrektor nie przeżyłby w dobrym zdrowiu psychicznym nawet tygodnia bez sekretarki. To one wciąż przypominają o ważnych spotkaniach, parzą wyśmienitą kawę, chronią szefa przed natrętnymi gośćmi czy wreszcie podejmują niektóre decyzje w zastępstwie nieobecnego przełożonego. Dobra sekretarka nie ma ceny, niektórzy szefowie wiedzą coś na ten temat.

Nie więc dziwno, że przygotowując specjalne materiały, poświęciliśmy je przede wszystkim sekretarkom. Możecie, drodzy Czytelnicy, przeczytać sześć rozmówek, które można z powodzeniem opatrzyć wspólnym tytułem „Między nami sekretarkami”. **CZAS TERAZ NA NASZ APEL, PROSIMY O ZGŁOSZENIE SIĘ W REDAKCJI MĘŻCZYZNY, KTÓRY PRACUJE JAKO... SEKRETARKA. JEŚLI UDO- WODNI TO JESZCZE, TO CZEKA NA NIEGO BEZPŁATNA POLISA UBEZPIECZENIOWA OD NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW W PRACY, UFUNDOWANA PRZEZ „WESTĘ”.**

Nie pozostaje nam już nic innego, jak tylko, korzystając z pośrednictwa sześciu miłych kobiet, z którymi rozmawialiśmy (i ucałowaliśmy z szacunkiem ich dłonie) życzyć Wam, drogie panie, wszystkiego najlepszego przez całe 365 dni. Trzymajcie się! W ogóle! No!

Przez lata i... wieki

8 marca 1910 — Kobieta w przestworzach. Po 5 latach starań paryskiej aktorce Raymonde de Laroche udaje się uzyskać — jako pierwszej kobiecie w dziejach lotnictwa — dyplom pilota. Jest to 36 dyplom pilota wydany w Europie.

28 kwietnia 1887 — Kobieta za kierownicą. Berta Benz, żona jednego z wynalazców samochodu — Karla Benza, wyrusza w 100-kilometrową podróż z Mannheim do Pforzheim samochodem skonstruowanym przez męża. Przedsięwzięcie to ma charakter reklamowy, a pan Benz dokonuje tego w tajemnicy przed mężem.

18 maja 1816 — Polska księżna autorką bestselleru. Na półkach księgarskich tego dnia pojawia się sentymentalny roman „Malwina” czyli domysłność serca” autorstwa księżnej Marii Wirtenberskiej. Książka staje się najpopularniejszym polskim romansem XIX wieku.

16 czerwca 1963 — Podniebna miss. 26-letnia Walentyna Tierieszkowa rozpoczyna 3-dniową podróż kosmiczną statkiem „Wostok 6”. Okrąży kule ziemską 48 razy przebywając trasę około 2 mln km.

11 lipca 1868 — Sukces teatralny i osobisty. Młoda gwiazda krakowskiej sceny Helena Modrzejewska odnosi wielki triumf w roli szekspirowskiej Julii, dzień ten jest także dniem jej zaręczyn z zakochanym w pięknej aktorce hrabią Karolem Chłapowskiem. Gwoli ścisłości — ich

12 sierpnia 1636 — Tulipany w posagu. Niderlandzki malarz Jan van Goyen doprowadzony do bankructwa przez namiętne próby z hodowlą tulipanów ofiarowuje swej córce w dniu ślubu garść cebulek tych kwiatów. Młoda para założywszy uprawę szybko osiąga wielki sukces finansowy hodując tulipana tęczowego uzyskanego w toku wieloletnich prób przez ojca.

7 września 1483 — Piękność i artysta. Włoski malarz Sandro Botticelli poznaje najpiękniejszą kobietę Toscani Simonettę Vespucci. Odtąd będzie uwieczniał jej subtelne rysy na swych najslawniejszych obrazach łącznie ze słynnymi „Narodzinami Wenus”.

5 października 1675 — Mężna komendantowa. Po 3-tygodniowym oblężeniu twierdzy Trembowli, Ibrahim Pasza odstępuje od murów miasta. Nie wie, że był o krok od zwycięstwa, a polska załoga poddałaby się, gdyby nie żona komendanta Anna Chrzanowska, która zagroziła mężowi, że na widok białej flagi podpali prochnownię i wysadzi zamek w powietrze.

18 listopada 1907 — Taniec, który podbił świat. Słynna rosyjska baletka Anna Pawłowa na scenie paryskiej opery tańczy dwuminutowy taniec „Umierający łabędź”. Balet ten podbił świat i po dziś dzień jest w repertuarze scen baletowych.

W KALENDARZA OPTYMISTY



Było kilka minut po dwunastej, kiedy zjawiłem się na Krzemionkach. Ona czekała na mnie w bufecie. Wystarczył rzut oka i nogi się pode mną ugłęty. Wyglądała bosko.

— Cześć skarbie — uśmiechnęła się. Ekipa już czeka, o czym porozmawiamy?

— No... tego... jakby to powiedzieć, płaćłem się coraz bardziej. Może porozmawiamy o kobietach?

— Nie żartuj, nie mam czasu na takie pogawędki. Teraz wszyscy mówią o polityce. Wrzucimy najpierw „okrągły” temat, później przejdziemy do szatańskich wersetów i załatwimy wszystko w dziesięć minut. A potem...

— Już ósma rano, wstawaj bo spóźnisz się do redakcji na dyżur.

Powoli docierała do mnie uśpiona świadomość. Budziłem się. To tylko sen. Szkoda. Może kiedyś panna Iwona zrobi ze mną wywiad? I...

MARZENIA... MARZENIA...



Poniżej zamieszczamy kilka pytań na które winna znać odpowiedź każda szanująca się kobieta; nowoczesna pani domu. Dlatego też odpowiedzi na nasz „babski” konkurs zgłaszać mogą tylko nasze Czytelniczki. Termin ich nadsyłania mija 20 marca, a wśród poprawnych odpowiedzi rozlosowane zostaną atrakcyjne zestawy kosmetyczne. Oto pytania:

1. Proszę podać nazwę serii męskich kosmetyków produkowanych przez krakowską „Miraculum”?

2. Wymień cztery podstawowe składniki ciasta do pizzy.

3. Ile żon miał król Anglii Henryk VIII Tudor?

4. W którym z krajów europejskich prezydentem jest kobieta?

5. Na koniec foto-zagadka. Jaki samochód naprawia ta sympatyczna blondynka?



W każde niedzielne popołudnie miliony Polaków (zwłaszcza jednak Polek) siadają wygodnie przed telewizorami, aby zobaczyć dwa kolejne odcinki brazylijskiego filmowego tasiemca pt. „W kamiennym kręgu”. Niektórzy przeżywają przygody bohaterów tego serialu tak bardzo, że jeszcze do tej pory nie mogą doro-

DLA KOGO PRALKA, LODÓWKA, TELEWIZOR?

Wspólnie z „Domarem” mamy dla naszych czytelników skromny prezent. Za pośrednictwem „Głosu” każda z pań może kupić pralkę, lodówkę lub przenośny telewizor czarno-biały.

Wystarczy wypełnić dokładnie zamieszczony obok kupon, a mogą to zrobić wyłącznie kobiety. Męskie kupony nie wezmą udziału w losowaniu. Każda z pań może przysłać do redakcji dowolną liczbę, dokładnie wypełnionych kuponów, wyciętych z gazety. Na jednym kuponie wpisujemy nazwę jednego przedmiotu, który chcemy kupić. Kupony trzeba nakleić na karty pocztowe i wysłać je do 20 bm. (decyduje data stempla pocztowego) pod adres: Głos Nowej Huty, 31-969 Kraków, CA HIL, budynek „S”, pok. 113. **POTEM WYSTARCZY JUŻ TYLKO CZEKAĆ NA UŚMIECH**

„Babska” zgadywanka



„W kamiennym kręgu”

wać jego autorom śmierci pani Laurry. Na ich nieszczęście (i ku uciesze zdecydowanych wrogów brazylijskich seriali) ta trwająca od ponad pół roku opowieść dobiega końca. Już niedługo wszystko się wyjaśni i ludzie nie będą wiedzieli co ze sobą zrobić pomiędzy trzecią, a piątą po południu w niedzielę.

Wspólnie ze Spółdzielczym Zakładem Ubezpieczeń „Westa” proponujemy Wam, drodzy Czytelnicy (kierując naszą propozycję przede wszystkim do pań) wesołą zabawę. Spróbujcie sam napisać krótkie zakończenie serialu „W kamiennym kręgu”, zanim zobaczycie je w telewizji. Dajcie ponieść się fantazji i pokuscie się o własną wersję końca przygód Wirginii, jej siostr, mecenas Prada, doktora Daniela i wszy-

stkich pozostałych bohaterów serialu.

Najciekawsze, najbardziej fantastyczne i niesamowite opowiadania zostaną wydrukowane na łamach „Głosu”, a na ich autorów czekają trzy atrakcyjne nagrody — bezpłatne polisy ubezpieczeniowe od nieszczęśliwych wypadków, każda na 300 tys. zł, ufundowane przez „WESTĘ”. Na wasze listy czekamy do 20 bm. (decyduje data stempla pocztowego). Macie więc, drodzy Czytelnicy, 10 dni na przelanie własnych fantazji na papier i wystanie ich do naszej redakcji („Głos Nowej Huty”, 31-969 Kraków, Centrum Administracyjne HIL, budynek „S”, pokój 113), koniecznie z dopiskiem „W kamiennym kręgu”. A więc do dzieła!

GŁOS NOWEJ HUTY



DZIEŃ KOBIEC 89

CHCĘ KUPIĆ : ---

imię _____

nazwisko _____

adres _____

Konkursy ◆ Konkursy ◆ Konkursy ◆ Konkursy ◆ Konkursy ◆ Konkursy ◆ Konkursy ◆

odnoszą wielki triumf w roli szekspirowskiej Julii, dzień ten jest także dniem jej zaręczyn z zakochanym w pięknej aktorce hrabią Karolem Chłapowskim. Gwoli ścisłości — ich ślub odbył się dwa miesiące później.

wg „KALENDARZA OPTYMISTY”
BOGNY WERNICHOWSKIEJ

O czym marzy dziewczyna?

pocztowe i wysłać je do 20 bm. (decyduje data stempla pocztowego) pod adres: Głos Nowej Huty, 31-969 Kraków, CA HiL, budynek „S”, pok. 113. POTEM WYSTARCZY JUŻ TYLKO CZEKAĆ NA UŚMIECH FORTUNY!

adres _____



JADWIGA BLADY
— sekretariat dyrektora
technicznego HiL

Podobno pracowała pani już u kilku dyrektorów?

— Mój obecny szef jest już 14, a jeśli będziemy liczyć tylko dyrektorów, to 5.

— No to jest pani chyba doświadczoną sekretarką? Czy ma pani wpływ na swojego szefa?

— Rządzi zawsze dyrektor i zawsze on ma rację. To punkt pierwszy z podręcznika dla sekretarek. Czy mam wymieniać kolejne punkty?

— Raczej proszę powiedzieć jaka powinna być sekretarka idealna?

— Dyskretna, umiejąca dostosować się do życzeń przełożonego, a także miła dla interesantów, odwiedzających dyrektora, poza tym sumienna i dokładna w pracy. Prawdziwa sekretarka jeszcze do tego przeżywa sukcesy swojego szefa i jego porażki.

— A jaka jest największa wada tego zawodu?

— Sekretarka, przynajmniej tak jest ze mną, nie może nigdzie wyjść w czasie pracy. W każdej chwili może być potrzebna, często wręcz niezastąpiona.

— Kto zjawia się w biurze pierwszy?

— Mój szef przychodzi wcześniej do pracy, a nie będzie chyba żadnej sensacji jeśli dodam, że wychodzi jako ostatni.

— Jest pani z pewnością doświadczoną sekretarką, proszę nam zdradzić tajemnicę. Co lubi dyrektor techniczny kombinatu?

— Herbatę bez cukru i kawę z pianką.

— To wszystko?

— Reszta jest milczeniem...

— Ale czy ma pani chyba szeroko otwarte?

— Kiedy dyrektor wraca z narady, wystarczy, że rzucę na niego okiem, aby wiedzieć jaki będzie dzień.

ELŻBIETA GOMUŁKA — Uniwersytet Robotniczy ZSMP

Jaki jest pani ideał mężczyzny?

— Mężczyzn idealnych nie ma. Trochę jestem zaskoczona pytaniem, muszę się zastanowić, sama nie wiem...

— No to proszę powiedzieć jaki powinien być idealny szef?

— Bardzo elegancki, codziennie starannie ogolony, pachnący dobrą wodą kolońską, uśmiechnięty od rana...

— Czy uśmiech jest aż tak ważny?

— Jeśli szef jest uśmiechnięty, to i jego sekretarka również.



— Największe marzenie?

— Hm... chciałabym mieć własny samochód, choćby malucha. Prawo jazdy zrobiłam we własnej firmie.

— Dlaczego kobiety nie rządzą w naszym kraju?

— Nie mają na to czasu. Po pracy zajmują się przecież domem. Gotują, opiekują się dziećmi...

— Wystarczy polityki, przejdźmy do miłości. Czy lepiej to robić rano, czy wieczorem?

— Zdecydowanie wieczorem, nawet późnym wieczorem.

— A jak często?

— Chyba lepiej rzadko i dobrze, niż często, ale byle jak.

— Czy lubi pani zwierzęta?

— Tak, lubię, chociaż nigdy nie miałam żadnego zwierzątka w domu. Gdybym miała się zdecydować wybrałabym kota.

— Jak to nie miała pani żadnego zwierzątka w domu, przecież ma pani na ręce obrączkę...

— Mał to takie miłe stworzenie, że nie liczy się w tej konkurencji.

BARBARA JĘDRZEJCZYK — „Głos Nowej Huty”



Co czytasz najchętniej?

— Literaturę amerykańską, dobre kryminały...

— Nie zrozumieliśmy się, pytamy o pracę.

— Oczywiście „Głos”, jak mogłoby być inaczej?

— Czy jesteś z tych Jędrzejczyków?

— Przykro mi, ale niestety nie.

— To w takim razie powiedz nam coś o naszym wspólnym szefie.

— Najlepiej mi się pracuje, kiedy nie ma go w redakcji, bo wtedy jest spokojnie, gdyby jeszcze ten telefon rzadziej dzwonił...

— Wiemy, że masz też telefon w domu, co mówisz podnosząc słuchawkę?

— Raz mi się zdarzyło powiedzieć — dzień dobry, redakcja, słucham?

— Ale poza tym śpisz chyba dobrze?

— No różnie to bywa.

— A czy twoim zdaniem lepiej pięć razy w tygodniu, czy dwa razy w miesiącu?

— Ale co?

— No, wiesz...

— Aha! Oczywiście, że pięć razy w tygodniu!

— Masz zdrowie. To chyba dlatego wytrzymujesz jeszcze w redakcji?

— Także dlatego, że mam sympatycznych kolegów.

— Znasz naczelnego chyba najlepiej. Powiedz co lubi?

— Czarną kawę i parówkę, no jeszcze nóżki... w galarecie.

— Zachowaj się teraz patriotycznie i wymyśl hasło reklamujące „Głos”.

— „Czyś jest babcią, czy miłokosem, kroczył przez życie zawsze z „Głosem”!

LUCYNA MICHALSKA — Zarząd Dzielnicowy ZSMP

Czy to prawda, że jesteś najbardziej roztrzępaną sekretarką w okolicy, a mimo to dajesz sobie ze wszystkim radę? Jak to robisz?

— Staram się nie pamiętać o tym, co mówią złośliwcy... i robić swoje.

— Czy sekretarka oprócz parzenia herbaty i kawy powinna umieć gotować?

— Przepraszam, czy dla własnego szefa? Zupełnie na serio, kulinarne zdolności w tym zawodzie są mile widziane, ale chyba nie konieczne. Ja lubię to robić. Jak twierdzą znajomi, najlepiej udaje mi się węgierska zupa gulaszowa. Pikantne potrawy są o tyle „bezpieczne”, że ewentualne niedostatki smakowe



nadrobić można nadmiarem pieprzu, papryki czy chili.

— Wyglądasz na zadowoloną z życia. Czego więc brakuje ci do szczęścia?

— Ho, ho wielu rzeczy. Obawiam się przede wszystkim, że prędkiej spełni się moje marzenie podróży na Florydę, niż to drugie jak najbardziej przyjemne, czyli brak kolejek w sklepach.

— Co robisz zatem wieczorem po odstawieniu swojego w ogonku?

— Czytam wszystko co mi wpadnie w ręce. Różne książki, a z gazet „Politykę” i „Głos Nowej Huty”. Rozwiązuję też namiętnie krzyżówki, szczególnie w „Przekroju”. Mam jeszcze jedną słabość, która ogarnia mnie szczególnie wieczorem.

— No, brzmi to interesująco...

— Po prostu lubię się bać...

— Cóż, czujemy się rozczerzani...

— Dlaczego? Zawsze możecie mnie postraszyć?

GRAŻYNA SOKOLNICKA — KS „Hutnik”



Dlaczego te drzwi się prawie wcale nie zamykają? Czyżby jakiś wyjątkowy dzień?

— Nie, to normalka. Tak jest codziennie, ludzie mają tysiące spraw do załatwienia, omówienia, podpisania. Nie można narzekać na brak pracy, trudno się nudzić.

— Proszę się przyznać, czy w klubie rządzi dyrektor czy jego sekretarka?

— Oczywiście że dyrektor, chociaż od czasu do czasu mam wpływ na niektóre decyzje...

— Czy kobieta pracująca w klubie sportowym interesuje się sportem?

— Nie może być inaczej, to chyba oczywiste. Najbardziej pasjonuje mnie piłka ręczna i siatkowa. (To prawda, widzieliśmy panią Grażynę kibicującą podczas ostatniego meczu siatkarki z AZS Olsztyn).

— Dlaczego w naszym kraju nie rządzą kobiety?

— To jest pytanie!

— A co z odpowiedzią?

— No cóż, mężczyźni mają do tej pory monopol na władzę, a kto ma władzę, niechętnie się jej pozbywa...

— Jako pracownik „Hutnika” powinna pani doskonale się orientować w sytuacji poszczególnych sekcji. Proszę powiedzieć coś o piłkarzach.

— Po rundzie jesiennej są na pierwszym miejscu w tabeli, ale ja jestem realistką i wydaje mi się, że zdążą jeszcze na wiosnę spaść w tabeli trochę niżej.

— O czym pani marzy?

— To się nie nadaje do druku!

— Coś podobnego...

— Mogę powiedzieć, ale na ucho, bez prawa do publikacji, czyli wszelkie prawa zastrzeżone.

TERESA PASIERBEK — Nowohuckie Centrum Kultury

Bardzo nam miło, że zechciałaś na nas poczekać...

— Ja jestem kobietą, która nie czeka, to na mnie się czeka.

— Cemu więc zawdzięczamy...

— Lubię „Głos Nowej Huty”.

— A czy lubisz prawdziwą, wielką miłość?

— Nie, lubię się tylko pieścić, pieszczoty to jest właśnie to! Dobre hasło, nie?

— A czy lubisz może jeszcze spędzić odrobinę czasu w kuchni?

— Moje specjalności to zupa cebulowa i polędwica po angielsku.

— Słownie oddychasz, czy pyta cię już ktoś o wymiary?

— Nie robię z tego tajemnicy, w biuście mam 92 cm.



— To z pewnością jeden z najlepszych wyników wśród sekretarek.

— Ja nie jestem sekretarką, jestem kierownikiem kancelarii, obsługuję trzech dyrektorów.

— To musisz mieć dużą głowę, czy dużo wiesz o swoich przełożonych?

— Mniej więcej wszystko, no powiedzmy bardzo dużo, proszę jednak nie pytać, nie nie powiem.

— Z taką buźką mogłabyś zostać sekretarką jednego z ministrów.

— Niestety żaden nie podoba mi się jako mężczyzna, tak więc pewnie nie przyjąłabym oferty.

— Twój typ idealnego mężczyzny?

— Wysoki, jasnowłosy chłopiec z zielonymi oczami, ładnie zbudowany, niekoniecznie z owłosioną klatką piersiową, ale koniecznie mądrzejszy ode mnie.

Tekst: MAREK DEBICKI
JACEK KRAG
Fot. Marek DEBICKI
Krzysztof KAROLCZYK

...lecz bez kobiet żyć się nie da!



TYDZIEŃ W DZIELNICY

W naszej dzielnicy działa 14 Komitetów Srodowiskowych PZPR powołanych w miejscu zamieszkania członków partii. Jest to nowa forma działania bazująca na wcześniej istniejących terenowych organizacjach partyjnych. Chodzi o nadanie większej rangi partii w stosunku do organów administracji i samorządu terytorialnego. Jest to działanie skierowane na uspołecznienie

Partia w miejscu zamieszkania

partii i zerwanie z 8 godzinnym członkostwem w zakładowej organizacji. Przyswileca temu idea zerwania z anonimowością członków partii w domu, szkole, w której uczą się ich dzieci. Powyższe struktury powstały w oparciu o uchwałę X Zjazdu PZPR i IV Plenum KC PZPR.

Z dotychczasowymi efektami pracy Komitetów Srodowiskowych PZPR na terenie naszej dzielnicy zapoznali się członkowie Centralnej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej KC PZPR w ub. poniedziałek 6 bm. (P)

Przedpłaty... na raty

Tracą czy zyskują?

Takie pytanie zadają sobie na pewno ci, którzy dokonali przedpłat organizowanych przez „Domar”. Z jednej strony nie muszą wystawać w kolejkach przed sklepami, z drugiej jednak z niepokojem patrzą na wzrastające ceny, które nie mogą być w żadnym stopniu rekompensowane przez niske procentowanie oddanej „Domarowi” kwoty przedpłaty. Z niepokojem więc obserwują ich realizację.

Okazuje się iż w sklepach naszej dzielnicy przebiega ona w sposób bardzo różny. Na przykład w sklepie z artykułami wyposażenia mieszkań w os. Kombatantów, realizacja przedpłat w wielu asortymentach jest dość zaawansowana. I tak otrzymano tam już 65 pralek polskich (na 300 przedpłać), 76 „Wiatek” (na 140). Zyskali kłenci tego sklepu, którzy tu wpłacili na zamrażarki prod. krajowej. Zrealizowano już całą pulę — 60 sztuk i to jeszcze po starych cenach — 130 tys., gdy tymczasem aktualna cena wynosi już 253 tys. zł! Niektórzy zdecydowali się czekać na zamrażarki większe. Mniej dostarczono zamrażarek niemieckich: 20 na 140 przedpłać i połowę bo 30 sztuk lodówek „Mińsk”. Do tej pory nikt nie zrezygnował z ko-

lejki i prawie nie było reklamacji. Podrożali również meble. Do 100 tys. zł wpłacanych na kuchenny zestaw „Meblstyl” dopłacić trzeba przy odbiorze aktualnie 50 tys. Zrealizowano już połowę przedpłat na ten asortyment. Mniejsze są dostawy segmentów pokojowych: Meblstyl — 19 sztuk, „Łask” — 39, „Bieszczady” — 10.

Jeżeli dostawy przebiegać będą w tempie dotychczasowym, długo na pralki i zamrażarki czekać będą ci, którzy wpłacili na nie w sklepie „Domar” w os. Centrum D. Najwięcej było pralek rosyjskich — 30 sztuk (na 70 przedpłać), najmniej — automatycznych pralek krajowych — zaledwie 25 na 150 przedpłać, mimo nowej ceny. Klientom dostarczo-

no już 9 (!) zamrażarek krajowych (z 40).

Jak ocenia realizację przedpłat dyrekcja „Domaru”?

Otóż dostarczane od producentów towary są kierowane do sklepów w ilości proporcjonalnej do wielkości puli przedpłać. Do końca lutego br. średnia realizacja wszystkich 10 asortymentów wynosi w ocenie „Domaru” 28 proc. a najbardziej zaawansowana jest na sprzęt radiowy — dostarczono klientom już 60 proc. „wież”, zamrażarek krajowych — 30 proc., pralek automatycznych krajowych — 23, „Wiatek” — 31, chłodziarko-zamrażarek „Mińsk” — 56 proc. Natomiast dobre wyniki sprzedaży zamrażarek w sklepie w os. Kombatantów są efektem realizacji ubiegłorocznej umowy zawartej przez kierownictwo sklepu z producentem. W krakowskim „Domarze” mają nadzieję, iż większość przedpłać — przy dotychczasowych dostawach ze strony przemysłu — uda się zrealizować w I półroczu br. (krys)

Odwołanie spotkania z A. Miodowiczem

RADA DZIELNICOWA PRON w Nowej Hucie z powodów od niej niezależnych, odwołuje spotkanie z przewodniczącym OPZZ Alfredem Miodowiczem planowane w ramach klubu dyskusyjnego 11 bm. Spotkanie odbędzie się w terminie późniejszym. Za zmianę serdecznie przepraszamy.

• (jk) UROCZYSTA AKADEMIA z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet została zorganizowana przez nowohucką „Społem” w środę, 8 bm. w kawiarni „Wanda”.

• (jk) „KONFRONTACJE FILMOWE '88”, tak jak w całym mieście, trwają także w kinie „Świt”. Malkontentem, twierdzącym, że niektóre filmy są przereklamowane, doradzamy wizytę w jednej z wypożyczalni kasety video. Tam mają może bardziej odpowiedni repertuar?

KRÓTKO

• (md) DLACZEGO po ostatnich podwyżkach pieczywa chleb który w prywatnych piekarniach kosztował 75 zł, obecnie w zakładzie p. Kierdajów w os. Piastów kosztuje 82 zł, a u p. Chodurka (os. Jagiellońskie) 90 zł? Znowu winna jest kalkulacja cen, pytają czytelnicy?

• (md) TRWAJĄ PRÓBNE MATURY w nowohuckich szkołach średnich. Jak twierdzą nauczyciele ich poziom nie jest rewelacyjny. No cóż, w naszej smutnej rzeczywistości wszystko idzie jak po grudzie!

• (mn) DODATKOWE SZCZEPNIENIE PSÓW przeciw wścieklźnie odbywa się codziennie (z wyjątkiem sobót niedziel) w Lecznicy dla Zwierząt, os. Zgody 15 w godz. 8-9.

OGŁOSZENIA

TELE RADIO. Przestrzajanie telewizorów, PAL SECAM, zachodnie SECAM PAL + Fonia dwusystemowa, tel. 44-58-07.

POGOTOWIE „MEDICAT” (wizyty internistów, kardiologów, pediatrów, laryngologów) — tel. 37-73-81, (14-20), sob. niedz., święta (10-18).

Kol. Przewodniczącemu Rady Pracowniczej KM HiL mgr. inż.

ZBIGNIEWOWI CZYZEWSKIEMU

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki składają

RADA PRACOWNICZA KM HiL oraz RADY ZAKŁ./WYDZ. PRACOWNICZE

Kol. LUDWIKOWI ŚWIATŁOWSKIEMU

Kierownikowi Domu Technika NOT w Nowej Hucie wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci Brata składają

ZARZĄD KR NOT i WSPÓŁPRACOWNICY

ZOFII PAWLINE

szczerze wyrazy współczucia z powodu śmierci Męża składają

KIEROWNICTWO, KOLEŻANKI i KOLEDZY z W-98

Przewodniczącemu Rady Pracowniczej KM HiL

Mgr. inż.

ZBIGNIEWOWI CZYZEWSKIEMU

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki składają

KOLEKTYW KIEROWNICZY oraz WSPÓŁPRACOWNICY z ZAKŁADU ZG

POWÓDŹ W PIWNICY

MIESZKAŃCY bloku 41 w os. Piastów, schodząc do piwnicy, wkładają gumowe buty. Prawdopodobnie winna jest wadliwa kanalizacja, ludzie mówią, że coś się zatkało i piwnica wciąż zalewana jest wodą. Ludzie dzwoniли tu i tam, ale nikt się ich nie interesował. Na prywatną interwencję zjawił się ktoś ze Spółdzielni Mieszkaniowej Pracowników HiL (do niej należy blok) i trochę z ludźmi... pogadał. Powiedział, że nie ma jak tej awarii naprawić. Na tablicy informacyjnej na parterze budynku, umieszczono telefony do pogotowia wodociągowo-kanalizacyjnego. Ludzie wiedzą, że nie ma po co tam dzwonić.

Nikt nie przyjedzie. Dlaczego? Podobno ich spółdzielnia nie podpisała stosownej umowy.

Na wspomnianej tablicy wiszą też pismo do mieszkańców w sprawie podwyżki czynszów. Jednym z elementów, składających się na wydatki spółdzielni, są tam... koszty wody i kanalizacji. Ciekawe, co na to zarząd spółdzielni? A może nie się stało? Przecież spółdzielnia bez targowania zapłaci za wciąż ciekącą wodę, a potem kosztami obciąży wszystkich swoich członków. A że niektórym zgnili ziemniaki i zalało trochę maneli, no cóż, niech się cieszą, że mają gdzie mieszkać... (jack)



• Stragan owocowo-warzywny (ceny z nowohuckich placów targowych). Czuć już przedświąteczny powiew. Pojawily się bazy (60 zł wiązka), forsycje, pisanki — 150 zł oraz szeroka gama cukrowych baranków (300-2000 zł). Nadal trwa dobra passa jajek (ceny w zależności od producenta 37-50 zł).

Zniknęły gdzieś cytryny (ostatnia ich cena na placu to 1500 zł). Widać że im służy konkurencja państwowa, w sklepach KSOP kosztują one 800 zł. Pozostałe ceny: ziemniaki bez zmian — 80 zł, jabłka (180-300 zł), pomidory — 4500 zł, ogórki (2500-3500 zł), sałata — 200 zł, chrzan — 600 zł, pomarańcze — 3000 zł, banany 3500 zł, buraki — 100 zł, marchewka — 150 zł.

• „ZIELONY” RYNEK (czarnorynkowe ceny dolarów sprzed sklepu „Pewexu” w os. Strusia). Dzieła się niesamowite rzeczy dolar nadal leci w dół. W ostatnich dniach cinkciarze kupowali dolary za 3000 zł, sprzedawali zaś za 3200 zł.

Z MOKRĄ GŁOWĄ...

zadowolona z kolejki, zniecierpliwiona mną — klientem okupującym fotel, oświadczyła: idę do baru!

— Chciałbym rozmawiać z kierowniczką zakładu — protestuję.

— Nie ma.
— Proszę książkę zażaleń.
— Nie dam panu, bo pan nie ma racji.
— Usługi takie drogie, jak wy traktujecie nas klientów.
— Będą jeszcze droższe.
— Część osób wyszła, ja też nie wytrzymałem. Z mokrą głową wybiegłem do tramwaju... (R)

• (jk) UROCZYSTA WIECZORNICA z okazji 111. rocznicy wyzwolenia Bułgarii z niewoli obozowej odbyła się 2 bm. w klubie „Trojka”. W spotkaniu, które poprowadził

Na przegląd twórczości Erica Rohmra zaprasza DKF „Zgaga”. Wszystkie filmy wyświetlane będą w NCK, w dniach 14-21 bm. na dwóch seansach, o godz. 17 i 19.30.

ROZMAITOŚCI

Doc. dr Zbigniew Siatkowski, wśród zaproszonych gości obecni byli dyrektor Domu Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej Weronika Naczew i drugi sekretarz ambasady Bułgarii Georgi Prodanow.

Zobaczymy sześć filmów, w kolejności: „Kolekcjonerka”, „Kolano Klary”, „Miłość po południu”, „Paulina na plaży”, „Noce pełne księżyca” i „4 przygody Reinette i Mirabelle”. (jk)

Samochód do... wynajęcia!

za wypożyczenie „dużego fiat” na jedną dobę wynosi 10 tys. zł, „poloneza” — 15 tys. zł, tyle samo za wypożyczenie samochodu dostawczego. Czekamy na to kiedy Zakład Taksówek MPK zdecyduje się „pożyczać” samochody osobom prywatnym! (krys)

Wszystkie nasze ciemne sprawy

Ciągle nadmierne spożycie alkoholu jest najczęstszym źródłem przestępstw. Według danych Prokuratury Rejonowej w przypadku zabójstw wynosi ono 90 proc. wszystkich czynów, przy uszkodzeniach ciała — 85 proc., przy włamaniach 70 proc. Także upadek etosu pracy, nonszalanci stosunek zatrudnionych do wykonywanych zadań sprzyja przestępczości, widoczne jest to szczególnie w nowohuckich zakładach pracy.

W 1988 roku do Prokuratury Rejonowej wpłynęło ponad 3800 spraw (o 140 więcej niż rok temu), a nowohucki prokuratorzy przeprowadzili 89 śledztw, oskarżyli 577 osób, a wobec 105 podejrzanych zastosowali areszt tymczasowy. W tym samym czasie sądy skazały 498 mieszkańców dzielnicy. Te liczby są niestety o wiele większe niż w pozostałych dzielnicach Krakowa i świadczą o nie najlep-

szym stanie bezpieczeństwa w Nowej Hucie. Wśród zanotowanych w ubiegłym roku przestępstw najwięcej było: włamań (609), kradzieży (473), działań przeciwko rodzinie (278), pobić i bójek (165), zabójstw (7), zgwałceń (10) oraz rozboi (37).

Jak widać większość spraw rzutujących na pracę organów ścigania stanowią postępowania o włamania i kradzieże. Niski ciągły wskaźnik wykrywalności sprawców wymaga ciągłej potrzeby rozwijania skuteczniejszych form nadzoru terenów wokół hoteli pracowniczych i parków. Konieczna jest także rozbudowa liczby posterunków milicji. M.in. planowana jest adaptacja na ten cel części „stynnego” bloku nr 5 w os. Górall oraz powstanie komisariatu obejmującego rozbudowywujące się osiedla w rejonie Mistrzejowic. (mar)

PROGRAM I

- 16.00 Program dnia — DT ..
16.05 Studio sport
16.25 Ramba
16.50 Okienko Pankraciego
17.15 Teleexpress
17.30 „Stanisława Fleszarowa Muskat” (1)
18.15 „Pasje rodziny Pencjaków”
18.50 Dobranoc „Sąsiedzi”
19.00 „10 minut”
19.10 „Monitor rządowy”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Pytania dnia”
20.10 „Pojedynki” — dramat kostiumowy produkcji angielskiej
- 21.40 Program publicystyczny
22.15 „Czas”
22.50 „Szkoła mistrzów” — Janusz Morgenstern
23.10 DT — echa dnia
23.25 „Superwizja” — magazyn publicystyczno-kulturalny

PROGRAM II

- 16.55 Język angielski (29)
17.25 Program dnia
17.30 „Wzrockowa lista przebojów”
18.00 Kronika
18.30 Magazyn „102”
18.50 Polska Kronika Filmowa
19.00 „W labiryncie” (10) — serial TP
19.30 „Dookoła świata”
20.00 Zespół adwokacki „Dyskrekcja” — program kabaretowy
20.50 „Antyczny świat prof. Krawczuka”
21.30 Panorama dnia
21.45 „Niezmężna kobieta” — film produkcji amerykańskiej

SOBOTA — 11 III

PROGRAM I

- 8.55 Program dnia
9.00 „Drops”
10.30 DT — wiadomości
10.40 „Stare, nowe, najnowsze”
11.20 „Bellona”
11.50 Telewizyjny koncert zyczeń
12.20 „Wędrowniki dalekie i bliskie”
12.40 Telewizyjny teatr prozy — Andrzej Kuśniewicz „Korupcja”
14.30 „Pieprz i wanilia — niezłany kraj”
15.20 Komedia, komedia, komedia... „Jak rozpętałem II wojnę światową”
16.35 Losowanie Dużego Lotka
16.45 „Stanisława Fleszarowa-Muskat”, cz. 2
17.15 Teleexpress
17.30 „Sąd nad Braćmi Polskimi” — film
18.30 „Butik”
19.00 Dobranoc
19.10 „Z kamerą wśród zwierząt”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 „Zwolnienie warunkowe” — dramat psychologiczny produkcji USA
21.55 Program publicystyczny
22.25 „Tele-gram”
0.25 Kino sensacji: „Walek pik” — film fabularny produkcji RFN

PROGRAM II

- 10.00—13.00 „Tele-9” (m. m. Festiwal muzyki Beatlesów i „Wojna kobiet”)
14.00 Studio sport
15.00 Małe kino
15.30 „5 — 10 — 15”
17.00 „Prawdziwa historia Ala Jelsona” — film
18.00 Kronika
18.30 „Wielka gra”
19.30 „Zwierzęta wokół nas”
20.00 „Opowieści o symfonii Andre Previna” — Szo-stakowicz
21.30 Panorama dnia
21.55 „Raj odłożony na później” (7) — serial
22.45 Komentarz dnia
22.50 „W labiryncie” (11)

NIEDZIELA — 12 III

PROGRAM I

- 9.00 „Teleranek”
10.30 DT — wiadomości
10.35 „Wspólnota Pacyfiku” (3) — serial dok.
11.35 „Kraj za miastem”
12.00 Telewizyjny koncert zyczeń
12.45 „Morze”
13.10 Teatr dla dzieci:

TV

- 14.00 „Marek Sierocki zaprasza”
14.25 „Daj nam, daj, Witkacy si!” — reportaż
15.10 „W kamiennym kregu” (72, 73) — serial
17.15 Teleexpress
17.30 „Gdzie są taśmy z tamtych lat”
18.20 „Podróże artystyczne po Moskwie” — reportaż
18.40 „Antena”
19.00 Wieczorynka „Smurfi”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 „Rzeka kłamstwa” (2) — serial TP
21.35 „Raport — 7 dni”
21.45 Sportowa niedziela
22.45 „Mody polskie” (2) — film dok.
23.20 „Szkie do katalogu polskiej sztuki współczesnej” (2)
23.35 DT — wiadomości

PROGRAM II

- 9.45 Film dla niesłyszących: „Rzeka kłamstwa” (2) — „Peryskop”
11.15 „Jutro poniedziałek”
11.45 Kino familijne: „Marzenia Amandy” (5 i 6 — ost.) — serial
13.10 „100 pytań do...”
13.50 „Polacy” Józef Łosiński — film dokumentalny
14.45 Podróże w czasie i przestrzeni: „Powiązania” (4)
15.35 Utwory Mozarta gra Elżbieta Karas-Kresztol
16.05 „Być tutaj” — gawęda prof. Wiktora Zina
16.20 „Klub folkowy”
17.15 „Aktualności kulturalne” — Krakowska Wiosna Muzyczna
17.30 „Blżej świata”
19.00 „Wywiady Ireny Dziedzic”
19.30 „Prezentacja teatru ruchu Blik” — reportaż
20.00 „Stereo i w kolorze” — recital fortepianowy Tatiany Szebanowej
21.00 Studio sport
21.30 Panorama dnia
21.45 „Słonce też wschodzi” (2 i ostatnia) — film fabularny produkcji USA
23.15 Komentarz dnia
23.20 Dobranoc dla dorosłych — „Listy Heter”

PONIEDZIAŁEK — 13 III

PROGRAM I

- 16.00 Program dnia, DT —
16.05 „Władca puszczy” — film dokumentalny
16.25 „Luz”
17.15 Teleexpress
17.30 „Reklamy z prezentami”
17.40 „Echa stadionów”
18.30 „Laboratorium”
18.50 Dobranoc „Pingwinek”
19.00 „10 minut”
19.10 „Gorące linie”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Pytania dnia”
20.10 Teatr telewizji — Frank Wedekind „Przebudzenie wiosny”
22.05 Program publicystyczny
22.50 DT — echa dnia
23.10 Język niemiecki (19)

PROGRAM II

- 16.55 Język niemiecki (19)
17.25 Program dnia
17.30 Antena „Dwójki” na najbliższy tydzień
17.45 „Ojczyzna — polszczyzna”
18.00 Kronika
18.30 „Czarno na białym” — przegląd Polskich Kronik Filmowych
19.10 „Teletrans”
19.30 „Zwyczaj i obrzędy”
20.00 Koncert galowy
21.30 Panorama dnia
21.45 Koncert galowy — przegląd piosenki aktorskiej — Wrocław 88 cz. 2

WTOREK — 14 III

PROGRAM I

- 9.40 „Sprawa Maryjny Pinedy” (5 — ost.)
16.00 Program dnia, DT
16.05 „Gazeta rolnicza”
16.25 Dla dzieci: „Tik-Tak”
16.50 Kino Tik-Taka
17.15 Teleexpress
17.30 „Adwokat z Old Bailey” (1) serial kryminalny produkcji angielskiej

18.30 „Klinika zdrowego

- człowieka”
18.50 Dobranoc
19.00 „10 minut”
19.10 Telewizyjny klub konsumentów
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Pytania dnia”
20.10 „Sprawa Maryjny Pinedy” (5 — ost.) — serial
21.15 Konferencja prasowa rzecznika rządu
21.40 „Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej”
22.25 Program publicystyczny
23.05 DT — echa dnia
23.25 Język angielski (19)

PROGRAM II

- 17.30 „Szokujące nowości” — serial dok.
18.00 Kronika
18.36 „Apartheid” (1) — film dokumentalny
19.30 „Kolorowy zawrót głowy”
20.00 „Brown Sugar” (3) — film produkcji amerykańskiej
21.00 W cieniu historii
21.30 Panorama dnia
21.45 „Dorastanie” (3) — serial TP
22.50 Komentarz dnia

ŚRODA — 15 III

PROGRAM I

- 9.25 „Spotkania na lotnisku” (7) — serial obyczajowy produkcji NRD
15.50 Program dnia, DT
15.55 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
16.05 „W świecie ciszy”
16.25 „Scena TDC”
16.50 Dla dzieci: „Wyprawy prof. Ciekawskiego”
17.15 Teleexpress
17.30 „Spojrzenia”
18.00 „Nasze przeboje”
18.20 „Dawniej niż wczoraj”
18.50 Dobranoc „Miś Uszatek”
19.00 „10 minut”
19.10 „Sejmowe spotkania”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Pytania dnia”
20.15 Studio sport
21.55 Program publ.
22.25 Studio sport
23.40 DT — echa dnia

PROGRAM II

- 16.55 Język rosyjski (20)
17.25 Program dnia
17.30 „ABC” — teleturniej językowy
18.00 Program lokalny
18.30 „Ze wszystkich stron” — magazyn reporterów
19.00 „II Rzeczpospolita nieznana” — Kraków
20.00 „Służąca Zerlina” — monodram
21.30 Panorama dnia
21.45 „07 — zgłoś się” (11) — serial TP
23.15 „Telewizja nocą”

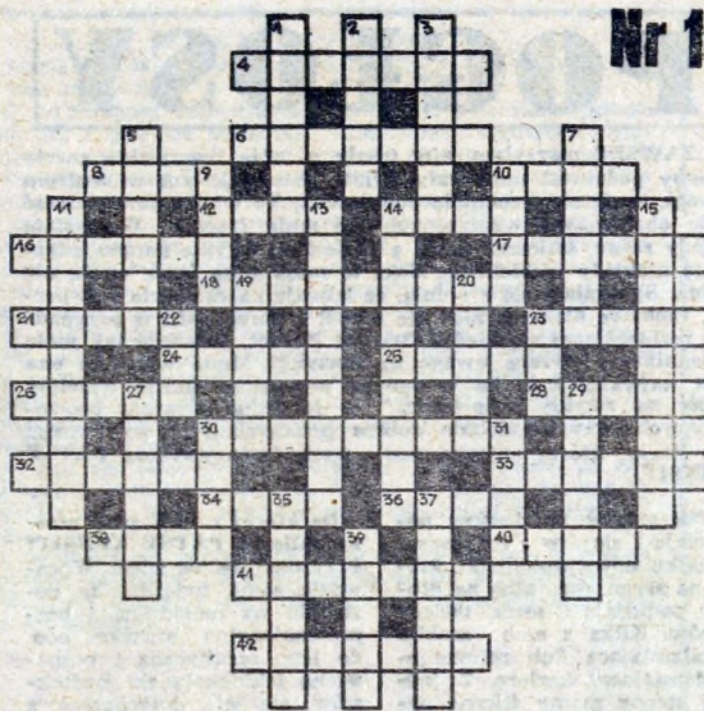
CZWARTEK — 16 III

PROGRAM I

- 9.20 „Ośmiornica” (1) — serial sensacyjny
16.00 Program dnia, DT
16.05 „Telewizyjny Informator Wydawniczy”
16.25 Dla młodych widzów: „Kwant”
17.15 Teleexpress
17.30 „Generał Walter-Janke” — wojskowy program historyczny
17.55 Telewizyjny film dokumentalny
18.20 „Sonda”
18.50 Dobranoc „Pająk Chwat wszystkich brat”
19.00 „10 minut”
19.10 „Teraz”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Pytania dnia”
20.10 „Ośmiornica” (1) — serial
21.15 Program publ.
21.45 „Pegaz”
22.15 Studio sport
23.15 DT — echa dnia

PROGRAM II

- 10.00—12.00 „Tele-9”
16.55 Język francuski (20)
17.25 Program dnia
17.30 „Do szkoły pod górą”
18.00 Kronika
18.30 Magazyn „102”
19.00 „Muppet show”
19.30 „Puls”
20.00 „Za kulisami” — reportaż z teatru muzycznego w Gdyni
21.00 „Ekspress reporterów”
21.30 Panorama dnia
21.45 „Uwaga niebezpieczeństwo” — dramat prod. greckiej



POZIOMO: 4. „Szatańskie...” wywołują protesty muzułmanów, 6. ustanowił prawo elektrolizy, 8. początek kariery, 10. alg., 12. dwumasztowy żaglowiec, 14. zespół wokalny, 16. sprzedaje je pasmanteria, 17. rasa kotów, królików, 18. węgiel krzemu, 21. wódczka, 23. grzędawisko, 24. wiadro, 25. orator, 26. jedno ze zbóż, 28. wydatek, 30. nazizm, 32. rodzaj trunku, 33. chwast o ogromnych liściach, 34. popielnica, 36. rzeka wioska nad nią Piza, 38. część pościeli, 40. natrysk, 41. zmora miast, 42. przylepiec.

PIONOWO: 1. dyscyplina sportowa, 2. imię Dłuskiego, działacza Światowej Rady Pokoju (1892—1964), 3. lek, 5. jeden z poglądów na świat, 7. słynna Lukrecja, 9. drapieżnik z kociej rodziny, 10. zjawisko atmosferyczne, 11. kurort jugosłowiański nad Adriatykiem, 13. z kolejką w Zakopanem, 14. obrzęd, 15. patyna, 19. z dyniowatych, 20. np. saletrak, 22. przedsiębiorstwo komunikacyjne, 23. pojemnik na paliwo, 27. kształt orbity Ziemi, 29. parafialne święto, 30. działalność handlowa, 31. w emblemacie ZSRR, 35. groźna broń, 37. naczynie kuchenne, 39. lampa błyskowa.

Rozwiązania krzyżówki prosimy przysłać do 16 bm.

ROZWIĄZANIE
KRZYŻÓWKI NR 8

POZIOMO: 1. karafka, 5. semestr, 9. nit, 10. Monar, 11. cieć, 12. uśmiech, 13. alarm, 15. aktyw, 17. Fałat, 20. neonki, 22. Antyle, 24. rozeń, 25. fabuła, 26. domino, 27. nosze, 28. koszyk, 29. tarpan, 31. agora, 34. nerki, 37. Indus, 39. znaczek, 40. estry, 41. odlew, 42. jak, 43. akolada, 44. Opatija.

PIONOWO: 1. kombajn, 2. rynn, 3. „Forum”, 4. anemia, 5. strefa, 6. mucha, 7. szep, 8. Rozewie, 14. raniuszek, 16. ka-

tamaran, 17. firanka, 18. łożysko, 19. tandeta, 21. Erato, 23. linia, 28. kandela, 30. nosówka, 32. gracja, 33. rzyzko, 35. retro, 36. Lzyda, 37. ikona, 38. dulk. Nagrody książkowe za poprawne rozwiązanie krzyżówki w 8 nr wylosowali: **Eugeniusz Imiolek**, 31-804 Kraków os. Na Lotnisku 21/11, **Krzysztof Biel**, 31-621 Kraków os. Boh. Września 28/35, **Monika Misaczek**, 31-263 Kraków ul. Łokietka 57b/14.

UWAGA. Nagrody wysłamy pocztą.

PROPONUJEMY

KINA

SWIT — KONFRONTACJE: 10 bm. godz. 16.15, 18.15, i 20.15 „Kaya-anisqatsi” prod. USA, od 18 lat, 11 bm. godz. 16.15, 18.15 i 20.15 „De zobaczenia chłopcy” prod. francusko-RFN, od 18 lat, 12 bm. godz. 16, 18.15 i 20.30 „Willow” prod. USA, od 18 lat, 13 bm. godz. 16.15, 18.15 i 20.15 „Komisarz” prod. ZSRR, od 16 lat, 14 bm. godz. 15.30, 18.15 i 21 „Imperium Słońca” prod. USA, od 18 lat, 15 bm. godz. 16.15, 18.15 i 20.15 „Uczta Babette” prod. duńskiej, od 18 lat, 16 bm. godz. 16, 18.15 i 20.30 „Hanussen” prod. węg.-austriackiej, od 18 lat, **PORANEK** w niedzielę 12 bm. godz. 14 „Nie kończąca się opowieść” prod. RFN, b/o. **SFINKS** studyjne do 12 bm. nieczynne, 13 bm. godz. 18 i 20 „Pluton” prod. USA, od 18 lat, 14 bm. godz. 18 i 20.15 DKF KROPKA Cykl: „Z ekranów świata”, 15 bm. godz. 18 i 20 „Pluton”, 16 bm. kino nieczynne.

TEATR LUDOWY

10 bm. godz. 16.30 „Dzień gniewu”, 11 i 12 bm. godz. 11 „Zemsta”, 13 bm. teatr nieczynny, 14 i 16 bm. godz. 17 (Scena NURT) „Kikerikiste”, 15 bm. godz. 16 (Scena NURT) „Kikerikiste”.

NCK

10 bm. godz. 17.30 — „Spotkanie z Bhakti Yogą” — filozofia, muzyka medytacyjna, taniec, degustacja potraw, 11 bm. godz. 11 — otwarcie wystawy „XXV lat konkursu — rzeźba roku” i wystawy malarstwa Zbigniewa Karakiego, Leona Józefa Chrapko i Jana Walatka, 12 bm. godz. 15 — bajka teatralna dla dzieci pt. „Dwa Michały”, 15 bm. godz. 18 — Klub Muzyczny — prowadzi J. Skarżyński.

KMPIK, pl. Centralny

16 bm. godz. 17 — warsztaty literackie Nowohuckiego Klubu Literackiego, z o godz. 18.30 — spotkanie autorskie Marka Zygadły. W programie mini-kiermasz książek autorów z NKL. Wystawa malarstwa Małgorzaty Radziszewskiej „Nowa ekspresja” czynna jest do 31 bm.

Ośrodek Kultury HiL, ul. Majakowskiego

17 bm. godz. 18 — w cyklu „DLACZEGO ZJAWISKA?” spotkanie pt. „Białe plamy w literaturze”. O literaturze pokazującej dzieje Polaków w czasie wojny mówić będą dr J. Jarzębski i dr W. Ligęza.

OGŁOSZENIA

PEN-PAL — CLUB AUSTRALIA, Box 38, KENMORE, QLD 4069 — zaprasza ładne panie lat 16—40 Informacje: Kraków 65, skrytka 71.

PANOWIE: poważni, kulturalni, dobrze sytuowani (mieszkania, samochody) chcą założyć rodziny. OFERTY MATRYMONIALNE KRAJOWE, ZAGRANICZNE. BIURO „PRZYJAŹN” KRAKÓW 39, SKRYTKA 23 tel. 48-51-80.

POGŁOSY

„ZAWSZE marzyłam, aby pisały o mnie wszystkie gazety i żeby podziwiał mnie cały świat. Kiedy jestem w centrum uwagi, czuję się wspaniale podniecona. To wielka przyjemność móc obserwować wpatrzonych we mnie facetów. Wymyślałam wtedy różne, śmieszne pozy, a że jest mi zwykle gorąco, paraduję niekiedy w bieleźnie. Seks to moja silna broń, wcale nie tajna. Spotkałam się z opinią, że lansuję na estradzie soft-porno. Ciekawe dlaczego nikt nie mówi o pornografii w przypadku rozbrajającej się kiedyś Brigitte Bardot. Dlaczego tak mało dziennikarzy zwraca uwagę na muzykę? Mimo wszystko ona jest najważniejsza, bo w innym przypadku ludzie woleliby pójść na zwykły strip-tease...” — to jedna z wielu prowokujących, prawdopodobnie dobrze przemyślanych, wypowiedzi dla prasy, której autorką jest wschodząca gwiazda **PATSY KENSIT**.

Jak grzyby po deszczu pojawiają się w rockowym światku nowe wokalistki, które na sezon, dwa albo na dłużej podbijają serca tysięcy fanów. Kilka z nich zrobiło oszałamiającą (lub prawie oszałamiającą) karierę. Z jednej strony mamy śliczne panienki, takie jak **Sandra, Sabrina** czy **Samantha Fox**, które udowadniają, że w tej branży liczy się nie tylko głos, z drugiej najwyższe pozycje list przebojów szturmuje odważne małolaty, np. **Kylie Minogue, Tiffany** czy **Vanessa Paradis**, a do tego jeszcze coraz więcej nowych pań, próbujących przekonać wszystkich dookoła, że kobiety również stać na sztukę przez duże „S”. Wystarczy, że zaliczą do tej grupy takie postacie, jak **Enya, Sinéad O'Connor** i **Tracy Chapman**, a ostatnio dołączyła jeszcze **Tina Turner**.

Do której z tych grup można zaliczyć **PATSY KENSIT**? Przysięgam, że nie wiem. Wprawdzie sama twierdzi, że postawiła na melodyjną i bezpretensjonalną muzykę pop, do tego apolityczną i pozbawioną jakichkolwiek podtekstów, ale jej dotychczasowe dokonania pozwalają mieć nadzieję, że Patsy jeszcze nas w przyszłości zaskoczy. A może stanie się to już wkrótce? **Patricia Jude Francis Kensit** urodziła się 4 marca 1968 roku (najlepsze życzenia urodzinowe!) w Londynie. Ma więc teraz 21 lat, czyli w sam raz tyle, aby poważnie myśleć o rozpoczęciu podbijania świata. Ta błękitnooka blondynka debiutowała jako modelka kilka lat temu, ale ma już na swoim koncie kilka udanych ról filmowych. Międzynarodowa popularność przyniosła jej udział w głośnym filmie „Absolute beginners” i ubiegłoro-

czny przebieg singlowy „I'm not scared”. Ciekawe, czy wiecie, kto skomponował tę piosenkę? Otóż jest ona dziełem **Nella Tennanta** i **Chrisa Lowe'a** z **Pet Shop Boys**. Zanim jednak doszło do tej współpracy, śliczna modelka Patsy śpiewała trochę w klubach, występowała od czasu do czasu w telewizji i była ozdobą eleganckich przyjęć z udziałem gwiazd estrady.

Patsy Kensit

Nowa Madonna?



Mniej więcej pięć lat temu brat Patsy, **Jamie** utworzył swój zespół rockowy, który nazwał **Eight Wonder**. Po otrzysnaniu propozycji Patsy nie zastanawiała się długo, została wokalistką tego zespołu. Ich singlowy debiut, piosenka „Stay with me” przeszedł w 1985 roku bez echa. Dopiero po trzech latach pracy, w roku ubiegłym, szczęście uśmiechnęło się do zespołu **Eight Wonder**. Najpierw wielkim hitem stała się piosenka „I'm not scared”, a później bardzo dobrze się sprzedawał (choć obśmawiany przez krytyków) ich debiutancki longplay „Fearless”. Kwartet **Eight Wonder**, czyli Patsy Kensit, jej brat **Jamie** (gitara) oraz **Alex Godson** (instrumenty klawiszowe) i **Geoff Beauchamp** (gitara i programowanie perkusji) z pewnością szykuje kolejne muzyczne niespodzianki. Kto wie, czy ich kolejny hit nie pojawi się lada dzień...

Sama Patsy na pewno pojawi się jeszcze w kolejnych filmach i na pierwszych stronach popołudniówek, opisujących skandaliczne zdarzenia z jej udziałem. Nie może być jednak inaczej, jeśli dziewczyna jest bardzo ładna, ma talent i wie, jak pokierować swoją karierą, specjalnie prowokując dziennikarzy i fanów. Są nawet tacy, którzy twierdzą, że kiedy nastąpił zmierzch kariery **Madonny** (a podobno ma to nastąpić tuż, tuż?), świat usłyszy o swojej nowej, wielkiej gwiazdce — **Patsy Kensit**.

Jacek KRAK

JUŻ JUTRO (11 bm., sobota, godz. 15) piłkarze **Hutnika** meczem z **Górnikiem Knurów** na własnym stadionie inaugurują występy w rundzie wiosennej rozgrywek II ligi. Jak pamiętamy, wskutek znakomitej postawy jesienną (12 meczów bez porażki, ostatni... 13 sierpnia 1988 r.) nasz zespół plasuje się na b. wysokim 2 miejscu w tabeli, mając na swym koncie 23 punkty — tyle samo, co przewodzący ligowej stawce w gr. II **Iubelski Motor**. Nic więc dziwnego, że spora grupa sympatyków piłkarstwa w **Nowej Hucie** upatruje w podopiecznych **A. Bielendy** i **W. Łacha** jednego z głównych kandydatów do awansu do I ligi. Zapomina się jednak o tym, iż jest to dopiero połowa drogi do celu, a ponadto — ze względu na reorganizację piłkarstwa w naszym kraju — od przyszłego sezonu — istotne zmiany nastąpiły w regulaminie (awans i spadek) obecnych rozgrywek. Przypomnijmy pokrótce, że z obydwu grup awans do I ligi uzyskują wyłącznie mistrzowie grup (przed rokiem były jeszcze baraże pomiędzy 2. a 3. drużyną w tabeli), a jedynie zwycięzcy 2. i 3. bądź 4. lokaty gwarantuje automatycznie pozostanie w nowej 18-drużynowej II lidze. Zespoły, które w czerwcu znajdą się na pozycjach od 5 do 8, będą musiały zmierzyć się w meczach barażowych o prawo gry w II lidze z mistrzami III ligi, a uplasowanie się na miejscach od 9 do 16 spowoduje pożegnanie się z gronem drugoligowców.

Zapowiedziana zmiana modelu rozgrywek wywołała we

MÓWIAMY PO POLSKU Rozegrać (nie: zagrać) mecz

KONTAMINACJE frazeologiczne (proszę się nie przerażać trudnym terminem) to dość częste błędy językowe polegające na skrzyżowaniu przeważnie dwóch bliskich znaczeniowo związków wyrazowych. Np. synonimem wyrazu „znaczenie” jest rzeczownik „rola”. Każdy z nich ma jednak inny zasób połążeń, ustalony tradycją językową, obyczajem użytkowników języka. Poprawnie mówimy i piszemy np. „Fakt ma duże znaczenie” albo: „Fakt ten odgrywa ważną rolę”. Połączenie: „Fakt ten odgrywa ważne znaczenie” jest właśnie przykładem kontaminacji frazeologicznej. Inny przykład. Wyrazy „pomoc” i „przysługa” są bliskoznaczne, ale wolno się nimi posługiwać wyłącznie w określonych połączeniach: • udzielić pomocy,

nieść pomoc, pospieszyć z pomocą, przyjść z pomocą oraz • oddać przysługę, wyświadczyć przysługę. Skrzyżowania: nieść przysługę i wyświadczyć pomoc to błędy, których trzeba się w mowie i piśmie wystrzegać.

Niektóre kontaminacje są bardzo rozpowszechnione, np.:

„grać, zagrać spotkanie mecz” (popr. rozegrać mecz, spotkanie lub grać dobrze, źle);

„obejmować inicjatywę” (popr. przejmować inicjatywę lub obejmować prowadzenie);

„podjąć kroki” (popr. podjąć, powziąć decyzję lub poczynić kroki);

„pełnić stanowisko” (popr. zajmować stanowisko lub pełnić funkcję);

„podnosić tempo” (popr. podnieść poziom lub zwiększać, przyspieszać tempo);

„sprawić sensację” (popr. wywołać sensację lub sprawić niespodziankę);

„stoczyć mecz, spotkanie” (popr. rozegrać mecz, spotkanie lub stoczyć walkę, pojedynek);

„stuletnia rocznica” (popr. setna rocznica lub stulecie);

„wymierzyć dyskwalifikację” (popr. wymierzyć karę lub zdyskwalifikować);

„wywrzeć piętno” (popr. wywrzeć wpływ lub wycisnąć piętno);

„zajmować funkcję” (popr. pełnić funkcję lub zajmować stanowisko);

„zdać sprawozdanie” (popr. zdać sprawę lub złożyć sprawozdanie, raport).

Bardzo szybko zmienia się rzeczywistość nas otaczająca. Ta polityczna, społeczna i kulturalna. Widać to nawet w prozie tegorocznych konfrontacji filmowych. Wprawdzie nie zmieniono jeszcze starej zasady, że pokazuje się w tej imprezie wyłącznie filmy zakupione na polskie ekrany, ale sam dobór nie jest już schematyczny i „kluczowy” (tj. prezentujący obowiązkowo kinematografię socjalistyczne, bez względu na wartość samych filmów).

Maria Malatyńska w kompetentnym eseju omawiającym poprzednie konfrontacje smuciła się, że nie pokazano „Ostatniego cesarza” **Bertolucciego** czy „Wall Street” **Stone'a**. Pierwszy inaugurował tegoroczną imprezę, a film autora prezentowanego w zeszłym roku „Plutonu” ukazał się już kilka tygodni

wy, ma kochankę, ale, wbrew obiegowym opiniom, nie zaniedbuje i nie krzywdzi rodziny. Postawę Jana umie docenić dr **Czerwinski** (**Aleksander Bardini**), jednak nowy lekarz w klinice, dr **Kramer** nie waha się oskarżyć go o morderstwo.

Joanna przedawkowała, zbyt dużo spożyła tabletek. Jej śmierć była dla rodziny tragedią, ale równocześnie najbliżsi poculi ulgę. Tu pojawia się bardzo wyraźnie, sygnalizowana dwuwarstwowość filmu. Jan ma wyrzuty sumienia, wini sam siebie. Na procesie nie broni się, dopiero w ostatnim słowie protestuje przeciw oskarżeniu o mord.

Skierowany na badania psychiatryczne załamuje się. Jedną z przyczyn jego apatii były elektrowstrząsy „zaaplikowane”

Konfrontacje '88

DOTKNIĘCI

temu w tzw. wersji przedpremierowej. Spełniony też został inny postulat pierwszej damy naszej krytyki filmowej. Po raz pierwszy w historii Konfrontacji pojawił się informator imprezy. Można nabyć go w Okręgowej Instytucji Rozpowszechniania Filmów w Krakowie przy ul. Smoleńsk 2 oraz w kinach.

Na omówienie sławnych już zlagierów „KONFRONTACJI '88” (zauważmy kolejną nowość: projekcje rozpoczęły się równocześnie w Warszawie i Krakowie) przyjdzie czas. Dziś postaramy się zachęcić państwa do uważnego przyjrzenia się polskiemu filmowi kończącemu tegoroczny maraton.

„DOTKNIĘCI” **Wiesława Saniewskiego** to film trudny i pesymistyczny, ale niezwykle interesujący. To dzieło niejednoznaczne w wymowie i wielowarstwowe w treści. Do polski „Lot nad kukułczym gniazdem”, choć nieco oszczędniejszy w środki wyrazu i mniej błyskotliwy, komercyjny. W rodzinie **Jana** (**Piotr Fronczewski**) wszyscy dotknięci są chorobą żony i matki (**Ewa Wiśniewska**). Przypadłość to ponoć najstraszniejsza — choroba psychiczna. Główny bohater, pracownik nauko-

mu przez psychiatrę-sadystę. Otrząśnie się dopiero na wieść o tym, że został dziadkiem i musi sprostać nowym zadaniom, musi bronić młodych przed psychozą, przed obawą dziedziczności choroby umysłowej. Chce chronić swoje dzieci.

Wydać się, że w sytuacji filmu „Dotknięci” streszczenie jest konieczne. Podczas pierwszego pokazu filmu **Saniewskiego**, który odbył się podczas ubiegłorocznego Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych, wielu widzów opuściło salę. Przyczyna nie była wartością filmu, lecz jego trudny, niesamowity wręcz temat. Warto jednak wytrwać do końca. A jest on — jak widzimy ze streszczenia — szczęśliwy. Niech więc wybaczy niższej podpiśnemu pewna stała Czytelniczka tej rubryki (z **DKF** „Kropka”) stosowanie tej metody krytycznej. Streszczenie może być przecież ważną częścią recenzji. Jeśli w dodatku ma jakiś cel...

Tadeusz SKOCZEK

3—0 siatkarzy

w I meczu

z AZS-em Olsztyn

Ostatnie zadanie...

PIERWSZY mecz o tytuł najlepszej drużyny w kraju na rok 1989 r. pomiędzy aktualnymi mistrzami Polski — siatkarzami **Hutnika** a akademikami z **Olsztyna** wywołął w Krakowie niesłychane zainteresowanie. Spodziewając się rekordowej frekwencji na trybunach, organizatorzy sobotniego widowiska uruchomili punkt przedsprzedaży biletów, z czego skorzystało wiele osób, w tym... kilkadziesiąt osobowa grupa kibiców przybyła z **Olsztyna**. Wszyscy byli świadkami niezwykle emocjonującego widowiska, momentami stojącego na b. wysokim poziomie, ale też obfitującego w długie okresy przestojów w grze obydwu drużyn.

Suchy wynik 3—0 dla gospodarzy nie mówi całej prawdy o przebiegu walki w poszczególnych setach. Przez długie momenty mecz miał wyrównany charakter (wszystko trwało długo, bo blisko

XXXVI Spartakiada KM HiL

SZACHY. Zwyciężyło ognisko **DT** (35,5 p.) przed **HPR** (32,5 p.) i **ZW** (29,5 p.). W mistrzowskiej drużynie występowali: **T. Marcowski, R. Kromka, Cz. Michałunia, B. Persowski, K. Kuske, H. Parkola, HPR: S. Brzączek, R. Brzączek, S. Raczynski, M. Piliński, ZW: K. Surma, T. Garda, Z. Orczyk, A. Robak.** I ligę opuszczają **W90** i **ZS**. Na ich miejsce awansowały ogniska **LP** i **ZH**.

ZF TKKF HiL przypomina, że w każdą wolną sobotę o godz. 10, a sobotę roboczą o godz. 16 w **DMH, os. Stalowe 16** można dla przyjemności pograć w tenisa stołowego. Warto skorzystać.

wszystkich prawie klubach zrozumiałe poruszenie. Najbardziej obawiają się o swój los drużyny z dolnych rejonów tabeli — to zrozumiałe, ale nie są wolni od trosk także mocarze, potentaci. Ci mniej boją się rywalizacji na murawie, bardziej... rozstrzygnięć przy „zielonym stoliku”. Wiesz bowiem niesie, że dla niektórych klubów wszelkie chwytły mogą okazać się dozwolone, a do działania przy-

Nie ma co ukrywać, że kibice oczekują od Hutnika wymarzonego awansu do I ligi. Apetyt rośnie przecież w miarę jedzenia. Z pewnością zarówno zawodnicy, jak i trenerzy, działacze, kierownictwo i Zarząd klubu uczynią wszystko, by tak się stało. Panuje pogląd, iż drużyna jest w stanie wykonać to zadanie.

— Niech walczą o I ligę — mówią na Suchych Stawach — wtedy jest gwarancja, że

Pilkarze zaczynają II rundę

Powtórzyć... jesień!

stąpi się już od... pierwszej kolejki. Pożyjemy, zobaczymy — PZPN zapowiada wzmożone kontrole.

Czego na wiosnę możemy się spodziewać po krakowskim Hutniku? Z pewnością dobrej, skutecznej gry, waleczności, ambitnej postawy podobnej do tej z rundy jesiennej. Każdy kibic (nawet ten zatwardziały przeciwnik) musi przyznać, że po obliczeniach treninowych przez Andrzeja Bielendę drużyna gra inny futbol: ciekawsz, skuteczniejszy. Nieprzypadkowo to właśnie nasza hutnicza jedenastka spośród drużyn gr. II strzeliła najwięcej goli (26). Wiele pożytku przyniosła (i przynosi nadal) rywalizacja o miejsce w drużynie.

zajmie się miejsce w pierwszej „czwórce...” (mm)

WSRÓD posiadaczy biletów na mecz Hutnik — Górnik K. rozłożone będą 3 piłki (z autografami drukarzy) i 2 karty wolnego wstępu, a w kasach będzie można nabyć specjalnie przygotowany na rundę wiosenną informator dla kibiców

6 bm. w ZAKŁADZIE STALOWNICZYM odbyło się spotkanie piłkarzy, trenerów i działaczy Hutnika z przedstawicielami stalowni (opiekuje się sekcją p. n.) i kibicami. Mówiono m. in. o rozpoczynających się rozgrywkach rundy wiosennej i szansach w nich naszej drużyny. (mm)

półtorej godziny). Przed rozpoczęciem gry najbardziej obawiano się asa atutowego akademików 2-metrowego Grzyba, który w ostatnim czasie zbierał znakomite recenzje. O tym jednak, że rewalacyjny beniaminek z Olsztyna to nie tylko ten zawodnik, Golec i spółka przekonali się już wcześniej, podczas spotkań w lidze (w Krakowie było 3-1 dla AZS-u, w Olsztynie Hutnik wygrał z największym trudem 3-2). Świetnie dyrygowany przez najbardziej utalentowanego ponoć w kraju rozgrywanego młodego pokolenia Szyszkę, z braćmi Nalazkami, Roszewskimi i Urbanowiczem, młodzi olsztyńscy prezentują nowoczesną siatkówkę (częsta podwójna krótki), mają kilku mocnych, wysokich atakujących. By myśleć o sukcesie, nasi siatkarze musieli ustawić przy siatce szczelny, potrójny mur, bezbłędnie przyjmować zagrywki i w rewanżu skutecznie atakować, „odrzucając” serwować. Sporym wzmocnieniem okazał się powrót do zespołu Jurka, specjalizującego się w tych właśnie elementach gry.

Gdyby w siatkówkę grało się do... 8, a nie 15, za mecz sobotni nasz zespół zebrałby mnóstwo komplementów. W każdym secie (w I — 12-4, II — cały 15-3, w III — 8-1) początek w wykonaniu Wagnera, Golca, Jurka czy Martyniuka był wręcz rewelacyjny, ręce same skla-

dały się do oklasków. Z wyjątkiem II partii w dwóch innych nasi siatkarze nagłe przestawali grać (a może rywal podyktował trudniejsze warunki gry?), co... wywoływało istną konsternację na widowni. Przykładowo w I secie przy stanie 12-4 dla Hutnika AZS zdobył kolejno 7 punktów; Hutnik odparł atak i znów objął prowadzenie 14-11, za chwilę jednak było już... 15-14 i piłka setowa(!) dla gości. Dopiero za 18(!) sekbolem gospodarzem udało się wyścisnąć zwycięski punkt i wygrać do 15. „Numer” z I partii został jeszcze powtórzony w secie III (od 8-1 do 15-15 i ostatecznie zwycięstwo Hutnika do 15).

Przed jutrzejszym pierwszym meczem rewanżowym w Olsztynie — mimo iż AZS pokazał się w Krakowie z jak najlepszej strony i na własnym terenie będzie niezwykle groźny — jestem optymistą. Szóstka (czy siódemka) hutników wydaje się bardziej dojrzałym teamem. „Gwiazdki” przyznane po meczu przez redakcję „Tempo” (po dwie dla Wagnera, Martyniuka, Golca, Jurka, Jabłońskiego i Fornala też mają swoją wymowę. (mm)

HUTNIK — AZS OLSZTYN 3-0 (15, 3, 15)

Hutnik: Wagner, Golec, Martyniuk, Jabłoński, Jurek, Ratajczak oraz Fornal i Topór.

WISŁA — HUTNIK

77-80 (47-36)

WISŁA OUT!

A WIEC stało się to, co jeszcze kilka tygodni temu wydawało się nie do zrealizowania. Koszykarze Hutnika trzykrotnie uporali się z krakowską Wisłą i tym samym spozostanowali swą szansę na pozostanie w gronie pierwszoligowców. Za tydzień (17-19 bm.) w Radomiu czeka ich turniej barażowy, w którym wystąpią jeszcze: Stal Bobrek oraz dwaj wicemistrzowie obu grup II ligi. Będą to najprawdopodobniej: Siarka Tarnobrzeg i Spartakus J. Góra

lub AZS Toruń. Dwie najlepsze drużyny z barażów zapewnią sobie miejsce w przyszłym sezonie w I lidze. Gorąco wierzymy, że jedną z nich będzie nasz Hutnik.

W sobotnim meczu w hali przy ul. Reymonta hutnicy jeszcze raz potwierdzili, że są zespołem walecznym do ostatniej sekundy. Przez długi okres strona przeważająca byli wisłacy, którzy w pewnym momencie prowadzili już 53-39 (szczególnie za sprawą Sobczyńskiego).

Wśród wspaniałych walecznych zawodników Hutnika zaszczytnym była świetna postawa Dziurdzi, który trzy razy rzucił „za 3” i dzielnie rozgrywał. I pomyśleć, że grał on w Wisłę, ale został za darmo odstąpiony Hutnikowi! (mm)

JAK co roku przed rozpoczęciem rozgrywek piłkarskich rundy wiosennej odbywają się spotkania przedstawicieli Polskiego Związku Piłki Nożnej z prezesami klubów I i II ligi. Tym razem gospodarzem obrad z udziałem szefów II-ligowych zespołów był Klub Sportowy Hutnik, a miejscem spotkania — Huta im. Lenina. — Jakiego tematu poruszono w trakcie kilkugodzinnego posiedzenia, jakie przyjęto ustalenia? — pytam preza KS Hutnik, dyr. ds. pracowniczych KM HiL Stefana NIZIOŁKA.

— Dominowały dwie zasadnicze sprawy. Pierwsza dotyczyła doskonale znanej kibicom kwestii reorganizacji na wielką skalę I, II i III ligi, począwszy od przyszłego sezonu. Otrzymałmśmy niejako ostatnie informacje, dyrektywy. Wszyscy chcą, by mecze rundy wiosennej przebiegały w sportowej atmosferze. Istnieje, niestety, pewne zaniepokojenie, że może dochodzić do tzw. słynnych „niedzieli czy sobót cudów” (i to już od pierwszych kolejek), ale obecni na sali prezesi zadeklarowali walkę z wszelkimi przejawami nieuczciwości. Zaapelowali o to przede wszystkim prezesi PZPN, pp. Jabłoński i Czaja.

Drugi ważny temat, zasadniczy, który dominował w dyskusji, to profesjonalizacja w polskim futbolu. PZPN chciał zasięgnąć opinii klubów co do samej idei, niejako wysłuchać, jak duża część zespołów ligowych zdecydowałaby się na przejście na zawodowstwo. Nie ukrywam, że głosy były rozbieżne. Niektórzy uważają, iż jest to jeszcze w polskich realiach przedwcześnie, że kluby nie są dostatecznie przygotowane na taką „rewolucję”. Znaleźli się jednak i tacy, którzy... od zaraz opowiadają się za wprowadzeniem u siebie profesjonalizmu. Chęć potraktować to

Od sezonu 1989/90 w sekcji piłkarskiej

Zawodowstwo w Hutniku!

Rozmowa z prezesem Stefanem NIZIOŁKIEM

jako eksperyment. Muszę dodać, iż w tym drugim gronie — tych odważnych — jest Hutnik. Chcielibymy — omówiliśmy tę kwestię na jednym z ostatnich posiedzeń Zarządu klubu — od jesieni, czyli od nowego sezonu 1989/90, sekcję piłki nożnej prowadzić na nowych zasadach.

— Informacja Pana Prezesa jest doprawdy sensacyjna. Z tego, co wiem, aby klub mógł działać na zasadach profesjonalnych, potrzebny jest sponsor, czasem kilku. Jednym słowem muszą się znaleźć wielkie pieniądze...

— Wzięliśmy pod uwagę wszystkie „za i przeciw” i doszliśmy do wniosku, że możemy to uczynić, tym bardziej że PZPN zostawia tym klubom, które by chciały przejść na zawodowstwo, wielką samodzielność, jeśli chodzi o zdobywanie środków materialnych i kierunku ich wydatkowania. Nasz sponsor nr 1 nazywa się Zakład Remontowo-Usługowy KS Hutnik, kilka lat temu powołany właśnie po to, by nasz klub mógł się rozwijać i działać na odpowiednim poziomie.

— Z jednego można się już dzisiaj cieszyć. Usankcjonowane będzie wreszcie tzw. półzawodowstwo, znikną fikcyjne etaty ślusarzy, mechaników, konserwatorów sprzętu itp., na których to posadach często byli zatrudnieni piłkarze...

— Otóż to. Właśnie dlatego zdecydowaliśmy się na ten odważny krok. Tzw. półzawodowstwo przynosiło wiele szkód, psuło krew kibicom, nie nakładało na zawodników żadnych w zasadzie obowiązków prawnych. Status amatora doprowadzał często do porzucania klubu, bimbana sobie z wielu rzeczy. Wraz z wprowadzeniem nowych reguł gry muszą nastąpić pewne prze-wartościowania w podejściu sportowców do wykonywania swojego zawodu. Klub ustali reguły. Np. wybitnym jednostkom będzie się płacić wielkie pieniądze, ale w zamian oczekiwać 100 proc. realizacji zadań. Z pewnością znacznie poprawią się warunki ekonomiczne całej drużyny, piłkarze odczują, że żyją z piłki nożnej, zadowoleni winni być także trenerzy. Komu nie będzie odpowiadać tak postawiona sprawa, kto nie podoła zwiększonym obowiązkom — będzie musiał ustąpić miejsca innym. Chciałbym dodać, iż zdecydowaliśmy się na wprowadzenie od nowego sezonu profesjonalizmu w sekcji piłkarskiej jeszcze z jednego powodu. Mam tu na myśli presję ze strony opinii społecznej. Przez wiele lat nagromadziło się wiele mitów o wielkich zarobkach piłkarzy, powstawały plotki. Teraz wszystko będzie jawne i wcale z wysokości dochodów najlepszych piłkarzy nie będziemy się kryć. Być może będzie to dopingiem dla innych, być może wzrośnie zainteresowanie grą w naszym klubie... Nie ukrywam — chcemy piłkarzom stworzyć takie warunki, by nie przeliczali, że za jeden mecz dostali przykładowo 50

dolarów, a za cały miesiąc — 100. Będą mieć wystarczająco dużo...

— Czy na zawodowstwo przejdą w Hutniku wyłącznie piłkarze.

— Na razie tak. W następnej kolejności — jeśli uda się eksperyment z piłkarzami — myślimy o siatkarzach, później może o koszykarzach, piłkarzach ręcznych. Postawiliśmy na piłkarzy, by zachęcić ich niejako do jeszcze większych wysiłków w... walce o I ligę. Jakżeby wspaniale było wystartować z zawodowstwem w ekstraklasie? Ponadto żaden inny związek prócz PZPN nie myśli na razie o zmianach w funkcjonowaniu swojej „działki”. Ale może za jakiś czas...

— Wówczas Hutnik będzie się musiał rozglądać za nowymi sponsorami. ZRU nie wystarczy...

— Na pewno. Szukanie innych zakładów pracy, firm będzie koniecznością. Na szczęście klimat i czas są korzystne, ponieważ obowiązują już nowe ustalenia prawne mówiące o tym, iż przedsiębiorstwa mogą przeznaczać pewną część dochodów na sport, i sumy te nie zostaną opodatkowane.

— Panie Prezesie. Wszelkie wysiłki Zarządu zmierzające do przekształcenia klubu w silny prężny, mające na celu poprawę jego wyników, a także sytuacji materialnej zawodników i trenerów, zbiegają się — tak się złożyło — z zupełnie niezłymi wynikami osiąganymi ostatnie przez sportowców z Suchych Stawów. Piłkarze świetnie grali w rundzie jesiennej obecnych rozgrywek II ligi i mają wielką szansę awansu do ekstraklasy, siatkarze po zwycięstwie nad AZS-em O. 3-0 są na najlepszej drodze do powtórzenia sukcesu — czyli mistrzostwa — sprzed roku, wreszcie koszykarze uporali się z Wisłą i chyba pozostaną w gronie najlepszych drużyn w kraju. A jeszcze zapowiada Pan „dobrą pracę za dobrą pracę”. Można więc powiedzieć, że robi się w Hutniku wspaniały klimat...

— Wszyscy cieszymy się z tej nowej (i przyszłej) sytuacji. W przededniu rozpoczynających się właśnie rozgrywek II ligi chciałbym kilka ciepłych słów poświęcić piłkarzom. Jesienią odwalili naprawdę kawał wspaniałej roboty. Złożyło się na to parę spraw. Po pierwsze — b. dobra atmosfera panująca w zespole (twórcza), dobre stosunki między zawodnikami a trenerami, wielkie zaangażowanie wszystkich graczy podczas treningów i meczów, po drugie — kilka pociągnięć organizacyjnych w sekcji (m.in. przepływ zawodników, szczególnie tych młodych, utalentowanych, z rezerwy i juniorów do I zespołu, na innych zasadach prowadzenia rezerwy, powierzenie funkcji i szkoleniowca A. Bielendzie), po trzecie wreszcie realizacja pewnych działań motywacyjnych na rzecz osiągnięcia dobrych wyników. Szczególnie jestem zadowolony z faktu, że w połowie ub. roku postawiliśmy na trenera Bielendę i własnych wychowanków, rezygnując z głośnych transferów. Przez wiele lat hołdowaliśmy zasadzie, że jedynym panaceum na osiągnięcie przez piłkarzy wielkich sukcesów jest sprowadzenie trenera z zewnątrz, o głośnym nazwisku, który by był autorytetem. Okazało się to błędnym pociągnięciem. Teraz wiemy, że szkoleniowcy pracujący w klubie od wielu lat (tak jak pp. Bielenda i Łach) mają szersze, głębsze spojrzenie na całą sekcję, myślą o dobru drużyny, a nie... swoim. Wiele pozytywnego trzeba też powiedzieć o działaczach, np. kol. Nowaku. Wierzę, że dobra forma piłkarzy i korzystna atmosfera w sekcji utrzymają się długo i będziemy mieli powody do radości. Bardzo marzy nam się wszystkim upragniony awans do I ligi, ale podchodzimy do tej kwestii na spokojnie. Piłkarze muszą jednak pokazać wszystko, na co ich stać, walczyć w każdym meczu o jak najkorzystniejszy wynik.

— Winni wziąć wzór z koszykarzy...

— Jesteśmy pełni uznania dla dotychczasowych dokonań Klimczyka i kolegów. Swoją postawą, zaangażowaniem, wolą walki, zjednali sobie wielu nowych kibiców, pokazali, że w sporcie wszystko jest możliwe nawet wtedy, gdy teoretycznie stoi się na straconej pozycji (brakuje trochę umiejętności). Mogę przyrzec, iż będzie to przez Zarząd klubu docenione i nagrodzone, muszą tylko jeszcze napłynąć pomysły wjeści z turnieju barażowego w Radomiu. Co się zaś tyczy postawy i gry siatkarzy, to trzeba stwierdzić, iż sami poniekać sprokurowali sobie obecną sytuację (że muszą grać w decydującym momencie w Olsztynie), ale od pewnego czasu są wzorem pracowitości na treningach, wyraźnie poprawili formę, w zespole panuje wielka mobilizacja, konsolidacja. Myślę, że jutro (ewentualnie w niedzielę) uczynią wszystko, by przynajmniej raz wygrać...

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał

MACIEJ MALINOWSKI

CECYLIA (z łaciny) „ślepa, ciemna, wątpliwa”, w średniowieczu występowało jako imię zakonne, nieco częściej nadawane w XVII w., kiedy to Władysław IV ożenił się z córką cesarza Ferdynanda Cecylią Renatą. Obecnie występuje sporadycznie. Imieniny: 16 IV, 22 XI.

CELINA — imię znane w Polsce od XIX w., niektórzy językoznawcy wywodzą je od łacińskiego słowa *Caelum* — „niebo”. Pewną popularność Celina zyskała w środowiskach inteligentnych na początku naszego stulecia. Dziś prawie nie używane. Imieniny: 21 X, 15 XII.

CZY ZNASZ TWE IMIE

CEZARY (z łaciny) — Caesar. Imię o etymologii niewyjaśnionej. W Polsce zaczęło być nadawane częściej w latach 20., podobno pod wpływem książki Stefana Żeromskiego „Przedwiośnie”. Pewną popularność zyskało sobie w latach 60. Imieniny: 25 II, 8 IV, 3 XI.

DAMIAN (z greki) — „kapłan bogini Damii” — czczonej w Grecji. W Polsce imię znane od średniowiecza, ale bardzo rzadkie. Pewną popularność zyskało w latach 70. Imieniny: 23 II, 27 IX.

DANIEL — imię biblijne (z języka akadyjskiego) „potężny jest mój Bóg”. Jedno z najpopularniejszych imion w średniowieczu, później bardzo rzadkie. Przypomniane w ostatnim dziesięcioleciu. Nadano je 14 małym mieszkańcom Krakowa (także i w żeńskiej formie DANIELA). Imieniny: 21 VII, 13 X.

KONCERT ŻYCZEN



Kazimierzowi Wojciechowskiemu

zam. ul. Strzelców 7/8 najukochańszemu Mężowi, Tatusiowi i Koledze najlepszym życzenia imieninowe, dużo zdrowia, zadowolenia z rodziny i pracy zawodowej przesyłają

Zona **ELŻBIETA**
i córka **DOMINIKA**
i **PRZYJACIELE**

Beacie Sokołowskiej

sam. Na Stoku 46/34

z okazji zbliżających się 19 urodzin, dużo słońca na co dzień, szczęścia, powodzenia i uśmiechu na twarzy oraz wszelkiej pomyślności życzą

MAMA, TATA
oraz brat **ANDRZEJ**
i **ZBYSZEK**

Krystynie Wojtuś

sam. os. Na Stoku 10/12

z okazji zbliżających się imienin dużo zdrowia, pomyślności i pociechy z wnuczek i wnuka życzy Kochający syn **ZBYSZEK**

ZAGADKI

1. Ile powinna wynosić trwałość zapachu dobrych perfum?

2. Jaka jest największa kara za bigamię? (posiadanie dwóch żon).

3. Dwie teściowe...
1. Nie mniej niż 30 godzin (na tkaninie bawełnianej).
2. Nie mniej niż 30 godzin (na tkaninie bawełnianej).

ODPOWIEDZI

OD KIEDY OBCHODZI SIĘ NA ŚWIECIE MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ KOBIET?

DECYZJA o ustanowieniu Międzynarodowego Dnia Kobiet została podjęta na II Międzynarodowej Konferencji Kobiet w Kopenhadze (26-27 VIII 1910 r.). Przewodnicząca obradom niemiecka socjalistka Klara Zetkin zaproponowała, aby pewien dzień w roku przyjąć jako międzynarodowy dzień manifestacji kobiecych. Marzec uznano za miesiąc najodpowiedniejszy, ponieważ wiązały się z nim różne tradycje rewolucyjne (np. początek Komuny Paryskiej), a także głośne wystąpienie kobiet amerykańskich walczących o swoje prawa (8 III 1847 r. w Nowym Jorku strajkowały robotnice fabryk tekstylnych, żądając zrównania płac i 10-godzinnego dnia pracy).

Na początku Międzynarodowy Dzień Kobiet był ruchomy. W 1911 r. większość partii socjalistycznych w Europie urządziła demonstracje w dniu 19 marca. Dopiero później 8 marca stał się powszechnie uznawanym za Międzynarodowy Dzień Kobiet.

KOMBINATOR EK

Tak już przez Boga stworzon człek, że do dowcipu trzeba dwóch. Zapewne tego, co go rzeki, lecz także tego, co ma słuch...

(JAN IZYDOR SZTAUDYNGER)

Myśl tygodnia

Gdzieś jest nad Eurypidesa Mędrzec większy i poeta, Co rzekł: „żadne zwierzę nie jest tak bezczelne, jak kobieta”. **ARYSTOFANES**

W sarkasie sznaje jeden ze świadków:

— Wypadek ten miał tak tragiczny przebieg, że włosy stanęły mi dęba.

Sędzia patrzył na łysą jak kolano głowę świadka przerwał w pół słowa.

— Przypominam, że świadek sznaje pod przysięgą i ma mówić prawdę i tylko prawdę...

Przychodzi krasnoludek na stację benzynową i pyta: — Ile kosztuje kropka benzyny?

— Nic.

— To w takim razie proszę nalać cały kanister po kropelce...

Jeden fedrak spotyka drugiego. Pierwszy mówi:

— Proszę na chleb.

— Jedz bracie sam — odpowiada drugi — ja jestem głodny na cały obiad...

— Już dawno stwierdzone — mówi prelegent na spotkaniu — że żony porzucają mężów alkoholików!

— Tak? — pada głos z sali.

— A ile trzeba wypić?!

— Halo, panowie, co to za granie w karty na budowie?

— My nie gramy, panie majster. My wróżyliśmy, kiedy przywiozła cepę...

— Przejechałem koguta — mówi motocyklista do gospodarza na wsi. Chcę naprawić szkodę...

— Dobrze, proszę zapisać jutro o czwartej!

— Czy myślisz, że czterolistna koniczynka włożona do portfela przynosi szczęście?

— Na pewno tak, tylko trzeba ją umieścić obok studniarskiego banknotu.

— Wczoraj w kinie zerwała się taśma i przez pół godziny panowały egipskie ciemności.

— Czy wybuchła panika?

— Oczywiście! Po nieoczekiwanym zapaleniu światła...

— Do wielkanocnej spowiedzi

zgłasza się młodzieżowa piosenkarka i nie bardzo wie, z czego się spowiadać. Ksiądz usiłuje jej pomóc:

— Czy słyszałaś, moje dziecko, o dziesięciorgu przykazaniach?

— Z pewnością. Niech ksiądz tylko zagwizdże parę taktów, a na pewno sobie przypomnę...

Ze statku badawczego spuszczone na dno morza nurka. W pewnym momencie kapitan statku łączy się z nurkiem i woła:

— Natychmiast z powrotem na pokład!

— A co się stało? — pyta nurka.

— Statek tonie...

OD DZISIAJ, FABISIAK, STANOWICIE OPOZYCJĘ TO ROZKAZ!



Z kalendarza „Studenta”
Rys.
Henryk Sawka

GŁOS NOWEJ HUTY

redaktora naczelnego 47-68 i 48-11 — sekretariat odpowiedzialny 44-83, 47-69 i 62-97 — reporterzy i publicyści WYDAWCA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” Kraków, ul. Wiślna 2, DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Krakowie, al. Pokoju 3. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian tytułów materiałów nadesłanych i zakwalifikowanych do druku. Jednocześnie redakcja informuje, że nie zwraca materiałów nie zamówionych.

tygodnik KOMBINATU METALURGICZNEGO HUTA im. LENINA, Redaguje KOLEGIUM: Sławomir PIETRZYK (redaktor naczelny, tel. 44-28-99), Henryka ROSIEK (zastępca redaktora naczelnego, tel. 44-64-58), Maciej MALINOWSKI (sekretarz odpowiedzialny redakcji, tel. 44-28-99), Bronisława KUFEL-WŁODKOWA (zastępca sekretarza odpowiedzialnego redakcji, tel. 44-28-99), ZESPÓŁ (tel. 44-64-58): Marek Debiński, Janina Dziuro (kierownik działu publicystyki), Stanisław Gawliński (fotoreporter), Romuald Jarońka-Nowak, Violetta Kalużny, Jacek Krag, Krystyna Lenczowska, Zdzisław Pietruszka (redaktor techniczny), ADRES REDAKCJI: 31-809 Kraków Huta im. Lenina Centrum Administracyjne bnd „S” klatka „B” i piętro pok. 113 TELEFONY Wewnętrzne (przez centralę HIL): 44-46-66, 44-05-00, 44-98-66; 48-11 i 58-15 — redaktor naczelny 62-97 i 44-88 — zastępca redaktora naczelnego 47-68 i 48-11 — sekretariat odpowiedzialny 44-83, 47-69 i 62-97 — reporterzy i publicyści WYDAWCA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” Kraków, ul. Wiślna 2, DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Krakowie, al. Pokoju 3. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian tytułów materiałów nadesłanych i zakwalifikowanych do druku. Jednocześnie redakcja informuje, że nie zwraca materiałów nie zamówionych.

Śkta sprawy...

Kto z nas lubi chodzić do lekarza, odwiedzać szpital czy pogotowie? Chyba nikt. Podobnego zdania był także 31-letni Tadeusz S., pracownik KM HIL, u którego niechęć do służby zdrowia, a także milicji, szczególnie po pijanemu, przeobraziła się w awersję objawiającą się dość gwałtownym zachowaniem.

Gdy kilka miesięcy temu patrolujący ulice Nowej Huty funkcjonariusze DUSW zauważyli mocno nietrzeźwego mężczyznę z rozciętą głową, który usiłował pokonać własną alkoholową niemoc, zawieźli go do komisariatu. Tam jednak stwierdzono, że rana nie wygląda najlepiej i zdecydowano się zawieźć bełkoczącego delikwenta do Szpitala im. Żeromskiego Tadeusz S., dopóki nie zobaczył bliźnich lekańskich kitli, był w miarę spokojny. Gdy jednak przyprowadzono go do izby przyjęć, zaczął wylewać swoje żale wo-

WYMAGAJĄCY PACJENT

bec państwa, partii i społeczeństwa w sposób niezbyt parlamentarny. Najpierw nautbliżał wszystkim dookoła, gdy siedział w poczekalni. Robił to o wiele gwałtowniej podczas szczywania rany, a gdy zakończono ten niezbyt przyjemny zabieg, zerwał się z leżanki i nie zastanawiając się uderzył pięścią w twarz jednego z milicjantów, obwiniając go za swoje cierpienie. Potem było już coraz gorzej. Najpierw Tadeusz S. nie chciał, aby zmierzono mu ciśnienie, założono mu wiec kajdanki. Ponieważ skuto mu dłoń do przodu, wykorzystał on jednak pewną swobodę ruchów i mocno uderzył w głowę drugiego z funkcjonariuszy. Ponieważ rana po tym uderzeniu nie była zbyt wielka, a i lekarz był na miejscu, zdecydowano się zakończyć badanie krewkiego pacjenta i zrobić mu rentgen głowy. Oczywiście, ta propozycja znowu zakończyła się „wznowieniem oporu”. Nie słownym, zatrzymanego, który mocno trzymanym przez milicjantów, lekarzy, pielęgniarzy i sanitariuszy zdołał jednak wszystkim powiedzieć co o nich myśli.

Zakończenie tego zdarzenia nastąpiło, jak łatwo zgadnąć przy ul. Rozrywki czy w Krakowskiej. Sam epilog całej sprawy odbył się natomiast w Sądzie Rejonowym dla naszej dzielnicy, gdzie Tadeuszowi S. przedstawiono aż trzy zarzuty: dwukrotna czynna napaść na funkcjonariuszy MO oraz publiczne znieważenie. Oskarżony skromnie i wyjątkowo spokojnie stwierdził, siedząc w sądowej ławce, że niewiele pamięta z tamtych wydarzeń, urwał mu się bowiem film. Sąd pierwszej instancji skazał go po przedstawionych wyjaśnieniach na półtora roku ograniczenia wolności i 15 proc. potrącenia uposażenia. Jednak w wyniku prokuratorskiej rewizji wyrok ten został zmieniony na nieco surowszy. Tadeusz S. otrzymał karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na trzy lata. (MARK)